

Dziennik Łódzki

№ 62.

Sroda, dn. 2 marca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 96, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

KREW POLAŁA SIĘ W PIOTRKOWIE.

Włoski strajk 1700 robotników w hucie Tow. Akc. Emil Haebler.
Portjer fabryczny ciężko ranił robotnika i robotnicę.

PIOTRKÓW, 1. 3. (PAT) — Dziś o godz. 8-ej rano strajkujący robotnicy huty szkl. Hortensja w liczbie około 1000 osób usiłowali wywieźć na taczce portjera Franciszka Papińskiego z terenu fabryki, który w obronie własnej sięgnął po broń i wystrzelił, ciężko raniąc robotnika Engenjusza Domarajczyka i robotnicę Janinę Piotrowską. W hucie i w mieście panuje duże wzburzenie. Posterunki policji skonsygnowano pod hutą. Kierownik administracji huty przybył na miejsce wypadku. Tłum obalił dorożkę i omal nie doszło do poturbowania administratora.

Wszystkie szyby w portjerni wybito.

Robotnicy, którzy od 36-eu godzin są na swych posterunkach w hucie nie zamierzają jej opuścić trwając w tak zwanym włoskim strajku.

Jednocześnie przed fabryką zbierają się tłumy ludzi — policja utrzymuje porządek.

Portjer, który strzelił do robotnika jest silnie poturbowany. Należy dodać, że strajk włoski na hucie Hortensja wybuchł na tle niewypłacenia robotnikom przez zarząd dwutygodniowych zarobków.

Stan Domarajczyka, którego przewieziono do szpitala jest b. ciężki.

PIOTRKÓW, 1.III. (PAT) W dalszym ciągu akcja strajkowa na hucie Hortensja jest utrzymana. W dniu

dzisiejszym w godzinach wieczorowych odbyła się konferencja z inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem, który specjalnie w tym celu przybył do Piotrkowa. Narazie rezultaty konferencji nie są znane. Dyrekcja huty wypłaciła zaległe robotnikom zarobki, natomiast odmówiła uwzględnienia dalszych postulatów robotniczych jak wydanie deputatu węglowego i mieszkaniowego oraz przywrócenie niedawno straconych procentów. 1700 robotników i robotnic znajdujących się na terenie huty nie przystępuje nadal do pracy, ani terenów huty nie opuszcza. Licznym ofiarom zasłabnięcia z głodu i wyziewów gazowych, udzielono pomocy pogotowie Kasy Chorych. Sprawca strzałów portjer Papiński został wywieziony z obrębów huty w przebraniu policjanta.

Zaznaczyć należy, że huta Hortensja należy do tow. akc. Emil Haebler w Łodzi.

Marsz. Piłsudski udał się do Rumunji na dłuższy urlop wypoczynkowy.

WARSZAWA, 1.III. — W dniu 1 marca marsz. J. Piłsudski wyjechał zagranicę — do Rumunji na dłuższy urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie w M. S. Wojsk., pierwszy wiceminister spraw wojsk. gen. Kazimierz Fabrycy.

Marsz. Piłsudskiego żegnał na dworcu rząd w komplecie z premierem Prystorem na czele.

Jest prawdopodobnym, że marsz. Piłsudski spędzi tylko część urlopu w Rumunji, zaś część w Palestynie.

W podróży towarzyszy marsz. Piłsudskiemu lekarz przyboczny dr. Woyczyński.

Walka Łodzi z drożyzną

elektryczności, gazu, tramwajów

W czwartek wielka narada stowarzyszeń społecznych.

Na czwartek, dnia 3 bm. wyznaczona została wspólna konferencja szeregu organizacji kupieckich, stowarzyszeń społecznych i związków zawodowych. Organizacje te zaprosiły na obrady m. in. inżynierów-elektryków dla opracowania kalkulacji, która będzie podstawą do memoriału, z jakim organizacje te wystąpią do władz elektrowni i gazowni. Kalkulacja ta zostanie również podana w odezwie, która wydana zostanie do konsumentów.

Na konferencji zaprojektowany zostanie w pierwszym rzędzie jednorodny strajk demonstracyjny, najprawdopodobniej na sobotę, dnia 12 bm. Obejmie on

przede wszystkim wystawy sklepowe — co będzie uważane za pierwszy etap czynnej akcji. Jeśliby ten pierwszy sygnał ostrzeżeniowy nie dał odpowiednich wyników, powzięte mają być dalsze kroki. Będzie więc m. in. wydana odezwa do wszystkich konsumentów prywatnych elektryczności i t. d.

Analogiczna akcja zastosowana będzie również do gazowni miejskiej oraz pod adresem Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Komitet zamierza zgłosić odpowiedni memoriał także do Rady miejskiej i Urzędu Wojewódzkiego, domagając się od tych dwóch czynników poparcia akcji.

(ag)

Sytuacja na froncie elektrycznym na prowincji.

Strajk użytkowników prądu elektrycznego poczynna rozszerzać się na Małopolskę. Po Przemyślu nadszedł czas na Pieszów. Powstał tu komitet strajkowy, który domagać się będzie obniżki cen za prąd elektryczny. Cena prądu elektrycznego w Rzeszowie jest nader wygórowana, gdyż wynosi 1 zł, 30 gr. za kilowat-godzinę. Komitet wydelegował swych przedstawicieli do pertraktacji z zarządem elektrowni. Jeśli niżki nie będą udzielone, strajk konsumentów prądu rozpocznie się w dniu 6 b. m.

W Piotrkowie strajk zaostrzony jeszcze bardziej. Dotychczas korzystały z prądu niektóre jeszcze urzędy katedralne i państwowe. Obecnie, po ostatniej odezwie komitetu obywatelskiego i te urzędy również przystąpiły do strajku.

Zarówno w Piotrkowie, jak i w miastach okolicznych, które posiadają własne gazownie, zgłaszają się petenci, prosząc o założenie oświetlenia gazowego. Gazownia w Tomaszowie idzie bardzo na rękę zgłaszającym się, instalując gaz w tych mieszkaniach i instytucjach, gdzie

go dotychczas nie było, pobierając przytem niską cenę 30 groszy za metr sześcienny gazu i udzielając gazomierzy bez kaucji.

Po prawym brzegu Wisły czynione

są przygotowania do strajku elektrycznego w Białymstoku i w Grodnie.

W Małopolsce Wschodniej zorganizowano komitety strajkowe w Tarnopolu, Stanisławowie, Haliżu i Kołomyi.

Rekord szybkości.

Pięciominutowe posiedzenie sejmku.

Ustawę emerytalną ustalono.

W poniedziałek pierwsze czytanie ustawy o scaleniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

O godz. 10.15 odbyło się posiedzenie Sejmu, zwołane specjalnie dla uchwalenia ustawy emerytalnej, czego nie można było dokonać w sobotę z powodu braku kompletu. Posłowie BB stawili się dziś w komplecie. Po załatwieniu wstępnych formalności p. marsz. Switalski zarządził głosowanie nad ustawą. Posłowie kl. nar. nie byli obecni na sali, zgodnie ze swoją zapowiedzią, posłowie zaś lewicy opuścili salę w momencie, gdy rozpoczęło się głosowanie. Ustawa emerytalna została uchwalona.

Następny punkt dotyczący kredytów dodatkowych na fundusz bezrobocia, marszałek zdjął z porządku dziennego i zamknął posiedzenie, które trwało pięć minut.

W zakończeniu nawiązując do sobotniego posiedzenia p. marsz. Swital-

ski apelował do posłów, aby pilnie pracowali.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go marca o godz. 10 rano. Przypuszcza się, że już w tym dniu odbędzie się pierwsze czytanie uchwalonej wczoraj przez Radę Ministrów ustawy o komasacji instytucji ubezpieczeń społecznych.

Bielsk wymawia umowę zbiorową

KATOWICE, 1 marca. (PAT). — Jak donosi prasa popołudniowa przemysłowcy włókienniczy w Bielsku postanowili wypowiedzieć umowę zbiorową wszystkim robotnikom zatrudnionym w bielskim przemyśle tekstylnym.

Zacięte walki pod Szanghajem trwają bez przerwy.

Gen. Wong wzięty do niewoli — Japończycy zyskują na terenie.

Podczas, gdy w Genewie zapanała nastroj optymistyczny i rozpoczęto rozmowy na temat zagadnienia konfliktu na Dalekim Wschodzie, pod Szanghajem nie zaprzestano walki. Obie strony atakują ze zdwojoną energią, aby przed zawieszeniem broni zyskać na terenie. Pertraktacje, zainicjowane przez angielskiego admirała Kelly, narazie nie doprowadziły do żadnych wyników. Zarówno Japończycy jak i Chińczycy nie są skłonni do ustępstw. W walkach dzisiejszych Japończykom udało się zyskać na terenie pod Sza Pei i pod Kjang-Wan.

Walki o Kjang-Wan.

LONDYN, 1. 3. (tel. wł.) — W dniu wczorajszym, jak również przez całą noc z poniedziałku na wtorek, toczyły się zacięte walki o Kjang-Wan. Miejscowość ta, przedstawiająca się jako stós rumowisk, przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. Chińczycy otrzymali posiłki, dzięki czemu udało im się odwieść utratę tego ważnego punktu. Dzisiaj o godz. 7 rano piechota japońska zajęła przednią linię okopów wybudowanych przez Chińczyków w dniu wczorajszym. Kilkakrotnie dochodziło do walk na bagnety.

W płonącym Sza-Pei.

Pod osłoną huraganowego ognia, japońska piechota morską wtargnęła dziś o świcie do Sza-Pei, w którym od pocisków artyleryjskich wybuchły nowe pożary. Walki na bagnety i granaty ręczne trwały dwie godziny. Marynarzom japońskim udało się zatrzymać część Sza-Pei. Do punktu tego są ściągane dalsze posiłki. Również dziś rano Japończycy zdobyli cmentarz pod Hong-Kju. W obecnej chwili (godz. 11 według czasu wsch. azjat.) wojska japońskie przeprowadzają atak na dworzec północny.

Zbombardowana kwatera.

Japońskie eskadry samolotowe zrzucały wczoraj kilkaset bomb na okolice pod Szanghajem, gdzie mieściła się główna kwatera chińska. Wybuchy bomb rozniósły wszystkie zabudowania. Sztab chiński ewakuowany.

Generał Wong w niewoli.

Wojska japońskie wzięły dziś do niewoli generała chińskiego, Wonga, dowódcę dywizji broniącej Sza-Pei. Nastąpiło to podczas szturmów piechoty morskiej na okopy. Generał został przewieziony do głównej kwatery japońskiej w Szanghaju.

Według obiegających pogłosek, zdobycie Sza-Pei jest kwestią dni. Japończycy pragną opanować tę miejscowość za wszelką cenę, by rozprządać silnym atutem w razie wszczęcia pertraktacji o zawieszenie broni.

Dalsze zdobycze.

LONDYN, 1. 3. (Tel. wł.) — O g. 12 w południe (czas wschodnio-azjatycki) toczyła się jeszcze walka o Kjang-Wan. Wyniki nie są znane. Powietrzne eskadry japońskie zarzucają bombami pozycje przeciwnika.

Wojskom japońskim udało się zająć park miejski Hong-Kew. Obecnie kierunek ataku jest południowo-zachodni. Straty z obu stron są niewielkie.

Zerwane pertraktacje

LONDYN, 1. 3. (Tel. wł.) — Wysłki admirała angielskiego, Kelly w celu nakłonienia wojujących stron do pertraktacji, spełzły na niczem. Zarówno Japończycy, jak i Chińczycy nie są skłonni do ustępstw. Gen. Uyeda oświadczył, że nie zaprzestanie ataków

na Sza-Pei, póki nie opanuje tej dzielnicy. Również komendant wojsk chińskich oznajmił, iż nie zamierza spełnić żądania japońskiego, cofnięcia frontu o 20 km. poza Szanghaj.

TOKIO 1. 3. (PAT) — Według wiadomości urzędowych rokowania chińsko-japońskie posuwają się naprzód.

SZANGHAJ, 1. 3. (PAT) — Chińczycy uważają za niemożliwe przerwanie walk ponieważ japończycy wymagają bezwarunkowo wycofania wojsk chińskich, zaś jako kroków wstępnych domagają się opuszczenia portów Wu-

sung i Pao-Szang. Do koncesji międzynarodowej przywieziono dnia dzisiejszego 712 rannych chińczyków. W Sza Pei w dalszym ciągu toczą się walki i szerzy się pożar spowodowany przez pociski.

SZANGHAJ 1. 3. (PAT) — W ciągu całego dnia w pobliżu Kiang-Wan trwała gwałtowna bitwa. Według wiadomości ze źródeł japońskich, Japończycy posunęli się o 800 mtr. naprzód przyczem ponieśli ciężkie straty.

Sytuacja strajkowa w przemyśle węglowym.

SOSNOWIEC, 1. III. (PAT) Dzisiaj obradowała konferencja delegatów C.Z.G. Kopalni Zagłębia Dąbrowskiego. Konferencja trwała od godz. 10 do 13 przy udziale 250 delegatów. Po wysłuchaniu sprawozdania z poszczególnych zebrań załóg i po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza p. Białnika uchwalono strajk w dalszym ciągu podtrzymać. Gdyby jednak zauważono objawy załamywania się strajku, konferencja postanowiła zwołać natychmiast konferencję delegatów, aby walkę przerwać.

CHRZANÓW, 1. III. (PAT) Na terenie strajkowym panuje sytuacja spokojna. Załogi potrzebne dla koniecznych prac zjechały do zrybów. Na ogół wśród robotników panuje tendencja jaknajspieszniejszego zakończenia strajku.

KATOWICE, 1. III. W związku z orzeczeniem nadzwyczajnej komisji pojednawczej arbitrażowej o 8 proc. niższe płac górniczych przemysłowcy uważają, że obniżka ta jest niedostateczna, wobec czego zwracają się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o reduk-

cję robotników, a nawet zamykanie kopalni. Ponieważ ustawodawstwo Górnośląska uzależnia redukcję robotniczą i zamykanie kopalni od zgody komisarza demobilizacyjnego, który otrzymał ściśle instrukcje, aby tylko w najbardziej wyjątkowych wypadkach, spowodowanych koniecznościami technicznymi, uwzględnił tego rodzaju wnioski, przeto nie należy oczekiwać aby wnioski te zostały akceptowane.

Wczorajszy strajk w magistr. warszawskim

WARSZAWA, 1. 3. (PAT.) — W dniu dzisiejszym z powodu jednodniowego strajku protestacyjnego pracowników miejskich uchwalonego jako wyraz protestu, przeciwko zrównaniu pensji w instytucjach komunalnych z pensjami pracowników państwowych i protestu przeciwko zaleganiu w wypłaceniu pensji pracowniczych, wszyst-

kie biura magistratu były nieczynne. Do strajku przyłączyli się wszyscy pracownicy instytucji użyteczności publicznych, jednak wszędzie pozostawiono konieczną usługę, tak, że stolica strajku nie odczuła. O godz. 11 w poł. tramwaje unieruchomiono na pół godziny.

Nadzieja zlikwidowania wojny na Dalekim Wschodzie wzrasta.

GENEWA, 1 marca (PAT). Wczorajsze posiedzenie Ligi Narodów doprowadziło do wydatnego odciążenia, a nadzieje do zlikwidowania zbrojnego konfliktu w Szanghaju znacznie wzrosły. W Genewie liczą, że odpowiedź Chin i Japonii na propozycje Ligi Narodów dotyczące konferencji „okrągłego stołu” nadjdą koło środy.

Wbrew pogłoskom o przesunięciu nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Narodów posiedzenie to zostało wyznaczone na czwartek na godz. 10 min. 30. Paul Boncour porozumiał się już na posiedzeniu komitetu 12, w sprawie zasadniczych punktów przemówienia inauguracyjnego, które wygłosi w charakterze urzędującego przewodniczącego rady.

Uważają za możliwe, że po przemówieniu przewodniczącego rady i po wysłuchaniu przedstawicieli Chin i Japonii posiedzenie zostanie odroczone aż do zakończenia konferencji okrągłego stołu.

Rząd finlandzki opanowuje sytuację. W okręgu Lappo panuje spokój.

WARSZAWA, 1. III. (PAT) Poselstwo finlandzkie komunikuje co następuje: Według otrzymanych przez poselstwo informacji obecny rząd jest przekonany, że uda się mu utrzymać porządek w kraju. Dowódca „Skidskaru” (jest to nazwa korporacji strzeleckiej obywatelskiej organizacji o charakterze wojskowym) gen. Malberg wydał rozkaz członkom organizacji nie podtrzymywania ruchu lappowców. Wszędzie nawet w okręgu Lappo zastosowano się do tego rozkazu. Silne oddziały wojska

strzegą Helsinki. Wydano rozkaz aresztowania przywódców lappowców.

HELSINGFORS, 1. III. (PAT) Wydaje się, że rząd zdołał opanować sytuację. W całym kraju panuje spokój, w niektórych jedynie prowincjonalnych miejscowościach Finlandji można zaobserwować grupy uzbrojonych lappowców. Rząd wezwał przywódców „lappo” Kosolę i Valleniusa do porozumienia się, jednak starania te do tej pory nie doprowadziły do rezultatów.

Narodziny komunisty w Senacie.

Pod powyższym tytułem pisze „Kurier Czerwony” o onegdajszym występie sen. Boguszewskiego, o którym podawaliśmy we wczorajszym „Dzienniku”.

Spokojny zawsze i stępczony Senat miał wczoraj nielada sensację — występ z typu w Sejmie tylko znanych. Ewentualnym wczorajszego dnia w Senacie, dnia uroczystego, bo otwarcia debaty budżetowej — była mowa senatora Boguszewskiego, którą wygłosił przy końcu posiedzenia około 10 i pół w nocy.

Na inauguracyjne posiedzenie wczorajsze przybył cały rząd — mówcy —

senatorowie, wszyscy niemal wystąpili w czarnych długich surdutach — co pięknie harmonizowało z siwymi głowami senatorskimi.

Mówcy opozycji postępowali się stylem spokojnym i beznamiętnym, usiłując znaleźć argumentację bardziej rzeczową.

Sen. Boguszewski, do niedawna jeszcze należał do Bezp. Bloku, z którego niespodziewanie bez uzasadnienia wystąpił, nie składając jednak mandatu.

Chodziły jedynie słuchy, że nie zgadza się ze sposobem wykonywania reformy rolnej i dlatego opuścił szeregi Bloku, z ramienia którego wchodził po raz drugi do Senatu.

Senator Boguszewski mową swoją, a raczej deklaracją, odczytywaną z pisanych na maszynie kartek zgłosił akces do komunistycznej partii, stwarzając równocześnie pierwszą jaczekiej komunistyczną w tej Izbie, która dotychczas nie miała szczęścia do komunistów.

„Stronictwo rządowe wysysa masy pracujących z ostatnich kropli krwi na ratowanie walącego się ustroju”, — brzmiało na początku. „Budżet... jest wodą przygotowaną do wojny”.

Na te komunały nie reagowali jeszcze senatorowie, ani też marszałek.

Pogrzeb ś. p. Kaz. Erenberga.

WARSZAWA, 1 marca (PAT). Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kazimierza Erenberga członka senjora i członka zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich oraz członka zarządu stowarzyszenia dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów, odbędzie się dnia 4 marca o godz. 11.45 w kościele Św. Karola Boro-meusza na Woli. Po nabożeństwie odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz do grobu rodzinnego.

„Czynnik rządowe przemieniły Polskę w wielkie więzienie...”

Tu już zareagował sen. Wyrostek: „Za dużo frazesów” — krzyknął z miejsca.

I dalej mówił p. Boguszewski o szubienicach, biciu więźniów, katowaniu, o więzieniach, z których ludzie wychodzą starcami.

Padły różne okrzyki. Sen. dr. Bobrowski zawołał: Wypisy z prasy opozycyjnej, a w pewnej chwili sen. Rogowicz nazwał mówcę poprostu warjatem.

P. Boguszewski miał w czasie swego przemówienia niesamowity zupełnie wygląd i błędny wzrok, wzbudzając wrażenie chorego człowieka.

Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

SŁOWA HITLERA — MORFINĄ NIEMIEC.

W ostatnim numerze doskonałego paryskiego tygodnika „Je suis partout”, poświęconego całkowicie ruchowi hitlerowskiemu w Niemczech, opisuje p. Hubert Bouchet swoje wrażenia z jednego z ostatnich przemówień Hitlera, wygłoszonego w wielkiej sali przy ul. Schillerstrasse w Monachjum przed osmiotysięcznym tłumem swych zwolenników. Oto po dłuższym oczekiwaniu Hitler wkracza na salę:

„Heil, Heil, Heil”. Jak grzmot rośnie ów okrzyk wojenny, uderza o mury, rozszerza się, bije o okna starannie zamknięte, powraca, wzmacnia się i przygniata tłum. Wszyscy krzyczą do utraty tchu. Hitler, za którym kroczą jego sławni pomocnicy Goebbels, Frick, Rosenberg, Strasser i inni, zarysowują się na kolorowym ekranie. Oddaje ukłon na wzór faszystowski, ze złączonymi obcasami i lekko pochylonym karkiem, aby ramie wyścięgnięte było jeszcze dalej. Owacja trwa i powtarza się. Człowiek spogląda z niepokojem, czy sufit nie wykaznie jakich śniebezpiecznych pęknięć. Ramie aspiranta do dyktatury, podniesione dopiero co w górę, pochyla się przed nim w rachy wahadła pionowego, prosząc, aby okrzyki ustały, Nikt go nie słucha..

Pięć niekończących się minut upływa — ciągnie dalej p. Bouchet — ale monachijskie gardła są niezmordowane i jednobrzmiące. „Heil, heil, hoch, hoch...” Można by przypuścić, że również mówią oni tylko monosylabami..

I nagle absolutna cisza... Adolf Hitler zaczyna mówić.

Z wyglądu jest typem przeciętnego bawarczyka lub austriaka. Duży, mocno osadzony, już „brzuchaty”, jakby posiadział Gavroche, bez zarysowanych ramion. Istnieje 100,000 kelnerów w piwiarniach lub subjektów w sklepach Bawarii i Austrii, którzy życzenie, albo raczej cieleśnie, mogliby dać wierny wizerunek tego jego mościa. Natomiast maska twarzy nie wygląda banalnie. Podbródek ma ciężki, jakby był przyciągany ku ziemi przez swoją podwójną tłustość. Usta wąskie, zaciśnięte, zle. Pod oczyma wyżłobiły się fioletowe worki, pęczniące po zmęczeniu. Wysokie czoło, przecięte niesfornym kosmykiem. Pozostają oczy. Ciężkie powieki, powolne w ruchach, chronią wzrok bez wielkiego wyrazu, ale sprytny i —

mimo wszystko — szczególnie ironiczny.

Ale potem w ogniu działania wszystko w tej twarzy się zmienia. Słowa topnieją w zaciśniętych szcękach, czoło marszczy się, cała maska wibruje i płonące oczy magnetyzują. Dają one wulgarności i bladej matowości twarzy pociągający odbłask. Cała siła uwodzicielska Hitlera jest w jego głosie, dźwięcznym, gorącym i pieściwym, który natychmiast zdradza swoją intonacją i akcentem austriacką.

Temu solidnie zbudowanemu człowiekowi, który, zdaje się, zagrożony jest już otyłością, z wysokim, marszczącym się czołem, z długim spiciastym nosem, wystarczy tylko pojawić się na trybunie, aby opanować obecnych, których całkowicie poddaje swej woli. Jest to faktem, któremu przeczyć byłoby głupota. Coś w rodzaju spokojnej rozkoszy opanowało słuchaczy i weisnęło się do ich wnętrza... Słowa Hitlera są morfiną dla narodu niemieckiego,

Trzeba wyjaśnić, iż potęga krasomówcza tego człowieka jest w dzisiejszych Niemczech niezrównana. Dosłownie czaruje on swe audytorjum, karmiące się z żarłoczną radością wszystkimi temi brutalnościami, które lubi pokazywać, kiedy mówi o żydowskich złodziejach, o zdrajcach komunistycznych, o sprzedanej „Reichsbanner” (organizacja demokratyczno-socjalistyczna). Rzadko korzystali rodacy Goethego z podobnego słownika. Podziwiają też odwagę tego potężnego demagoga, który w oczach przeciwników uchodzi za śmieszny. Pomstuje tego wieczoru przeciwko wszystkim i przeciwko wszystkiemu. Francji, odškodowaniu, tym wszystkim, którzy nie są narodowymi socjalistami — wszystkim się tam dostaje. Wieczny „leitmotiv”, nieodnawiany nigdy. Gdy się widzi, jak się miota, gnije, trzęsie, zaciska pięści, podnosi je ku niebu, krzywi twarz, rozwiera ramiona, nerwowo ściska palce, jakgdyby chciał zadusić przeciwnika, człowiek czuje się zmieszany, niespokojny jakoś wstrząśnięty przez tego awanturnika, którego szczerłość zdaje się całkowita.

W zdaniach, które rzuca z rozmachem, jak siewca ziarno, albo raczej jak karabin maszynowy swą ulewą pocisków, jest taka wściekłość, taka potęga, taka szybkość, że umysł z trudem nadąga. Mówi okresami

krótkimi, rębanami, które pękają jak strzały. Czuje się w nim autorytet, autokratę, owego ex-feldfebla, brutalnie kierującego swymi żołnierzami. Wysławia się doskonale, głośno ze świetną dykcją. Ma niezmaconą zimną krew i sławne są jego repliki. Jest psychologiem, znającym doskonale salę, z której natychmiast czyni swoją salę. Jeśli potrzeba, beszta ją, aby doprowadzić pod swe rozkazy. Od tej chwili — skończone. Może ryceć swym metalicznym głosem najgorsze oskarże ia, chłostać publiczność za jej miękkość i tchórzostwo, używać perfidji, rąbać zarzuty, a skutek będzie zawsze ten sam: olbrzymia sala, opanowana, podbita i zakochana, gotowa jest natychmiast maszerować krokiem paradnym..

...Koniec. Przez dwie godziny bez okazania najmniejszego zmęczenia Hitler mówi. Krytyki? Masami. Ideje twórcze? Rzadko. Fajerwerk, błyszcząca tęcza, która lśni się i mąci w głowie. Zbiorowisko banałów i zasad socjalistycznych, kapitalistycznych, imperialistycznych, a nawet rewolucyjnych, Cóż to szkodzi? Owacja, oklaskująca tę perorę, pozwala doskonale ocenić, że Adolf, piękny Adolf, jest benjaminkiem i narkotykiem tłumy.

Tyle p. Bouchet. Z jego doskonałego reportażu możemy sobie zdać sprawę, jakimi to środkami exmalarz pokojowy, Adolf Hitler, stworzył or-

ganizację, łączącą milion członków, wiele milionów zwolenników i 109 (jak dotychczas) przedstawicieli w Reichstagu...

Czy nie jest to dowodem wielkiego umysłowego i moralnego bankructwa Niemiec?

R. P. K.

Ciągnięcie dolarówki

Wczoraj odbyło się w Warszawie ciągnięcie 4% premijowej pożyczki dolarowej serji III.

40,000 dol. am. № 990412.

8,000 dol. am. № 1164634.

Po 3,000 dol. am. № № 1210079

23921 820231.

Po 1,000 dol. am. № № 773519

344993 595553 826683 921933.

Po 500 dol. am. № № 98119 435245

897967 1450727 198 1067877 998375

582785 543984 1377296.

Po 100 dol. am. № № 309160 96911

449550 1283262 547460 277583 294219

1332346 1021575 1199643 704692 1361215

1253611 976213 201332 52870 1314647

11922 1030523 870478 68419 18933

427491 474933 888739 1443561 278735

722740 574855 1227502 77443 429001

936582 191690 349582 1410786 585654

791851 1422495 1383677 548502 492497

242962 1390362 197101 345382 1211374

1200137 1415225 88262 259049 723952

332194 5 6799 1479151 579172 140619

1460350 1074665 3862 1193324 354729

654933 1262511 1184015 437475 214746

952120 660170 242372 820901 8590

803540 1348285 900654 168698 150789

215439 1163897 1069889.

Stany Zjednoczone idą śladami Chin. Bojkot towarów japońskich w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się żywa akcja za przeprowadzeniem bojkotu towarów japońskich; na czele tej akcji stanęli profesorowie uniwersytetu w Harvard.

Do prezydenta Hoover'a wpłynęła już nawet petycja podpisana przez prezesa rady administracyjnej uniwersytetu

Harward, L. D. Lowell'a w której podpisani proszą prezydenta o zawiadomienie Ligi Narodów, iż Stany Zjednoczone przylącają się do każdej akcji natury gospodarczej w celu wywarcia presji na Japonję i przywrócenia na Dalekim Wschodzie status quo.

Pan nowej Mandżurji Człowiek, któremu uśmiechnął się los.

Naczelnik nowej zawisłej Mandżurji jest wnukiem zmarłej chińskiej cesarzowej, którą nazywano „starym mądrym Buddą”.

Była to kobieta żądna władzy, egoistka zimna i twarda, nie znająca innego prawa oprócz własnej woli. Syna swego wychowała w surowej dyscyplinie, zdala od siebie i jak mówiono — zatrudniała systematycznie go przez oddanych jej eunuchów, by oddalił chwilę wstąpienia jego na tron.

To też umarł on niedługo przed jej śmiercią.

Po śmierci ojca i babki wstąpił na tron mały „Pu Y”, który stał się zabawką w rękach dworaków. „Pu Y” panował niedługo. W kraju wybuchła rewolucja, na której czele stanął Juan-Szikay. Cesarz musiał podpisać abdykację i z oddanymi sobie ludźmi wyjechał do Tian-Ciau na japońską koncesję.

Tutaj przeżył 20 lat. „Pan Pu Y”, jak go zwano w Tian-Cianie mieszkał w niewielkiej willi i chociaż miał stosunkowo dostateczne dochody, rzadko pokazywał się w miejscach publicznych. Pan „Pu Y” jest znawcą Konfucjusza i spędza długie godziny na czytaniu ksiąg mędrców chińskiego.

Jednocześnie z rozwojem wojen do-

mowych w Chinach, dochody „Pu Y” zmniejszały się. By utrzymać swój „dwór” musiał sprzedawać stopniowo swe drogocenności.

Okolo dwieście lat temu, przodkowie „chłopczyka cesarza” paia „Pu Y”, dzisiejszego naczelnika, ustanowili w Fenikie „Dynastję mandżuską”. Dziś wolna Mandżurja wezwała prawego władce na swe stanowisk.

Pokój z kuchnią do odstąpienia

(obok parku Ks. Poniałowskiego)

Słoneczne, światło elektr., woda i zlew Radwańska 73, m. 21, front.

KINO
dźwiękowe „Zachęta” Zgierska 26

Dzisiaj i dni następnych

Gdy miłość się budzi

w gł. roli

Bebe Daniels



Japońscy strzelcy morscy atakują pozycje chińskie.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

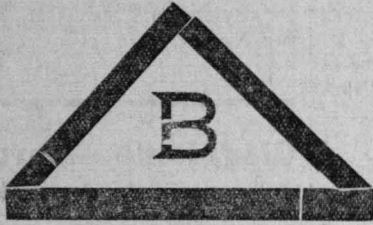
95)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter Wirga, usiłował przy pomocy Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywidualum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki poznał młodą kobietę, która opowiedziała mu, że brat jej Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł panie Boeltich swą pomoc. Następnie Boeltichówna została uwieczniona w jaskini szajki „Trójkąta”. Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z żółtolicym dozorcą, który przyrzekł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podaniem jej przez Chińczyka Toali środkiem nasennym twardo zasnęła, żółty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczkę, — porwał na dziewczynie odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydny zamiar. Toa-li zgodził się na odszukanie ukrytych jakoby w obiciu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przynajmniej dziewczynę całym ciężarem muskularnego ciała. Walcząc ostatkiem sił ze zwyrodniałym, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odzrzuconą ze wzdargą pod ścianę pokoju.

Dzięki posiadaniu przez Boeltichównę amuletów, wręczonemu jej przez Admę, Chińczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim i Bańwickowi grozi niebezpieczeństwo.

Dalszy ciąg.

Grądzki wyciągnął się na kanapie, przyrzekając sobie, iż najdalej za godzinę wstanie. — Kładąc się spoglądał przedtem na zegarek.

— Po pierwszej — wyszeptał — do wpół do trzeciej powinienem się wyspać.

Zaledwie głowa jego spoczęła na miękkiej barwnej poduszce momentalnie zasnął. Ale był to sen gorączkowy, pełen jakichś okropnych widm i wstrętnych barw o ludzkich głowach, który nie dawał wypoczynku i tak jakos wiązał się z przyczynami dni ostatnich, że Grądzki mimowoli zastanawiał się śniąc czy spi, czy też myśli z zamkniętymi oczyma.

Grądzki otworzył oczy, czy też śnił, że je otworzył.

Po pokoju przewijał się bezszelustnie jakiś cień niezwykle barczystego o długich rękach osobnika.

Grądzki leżał na kanapie jak martwy, nie mogąc poruszyć ręką ani wydobyć z siebie głosu.

Widział, jak skośnooki intruz, o twarzy żółtej jak cytryna, zbliżył się do trumny, wspiął na stopnie katafalku i wpatrzył z nateżeniem w twarz Ani.

Grądzki ujrzał dziwny błysk w oczach złotego, który dziwnie zamyslił się wpatrzony w oblicze zmarłej. Grądzkiemu nasunął się domysł, że śni widocznie o Chińczyku, który zbiegł z taksówki przed pościgiem Bilskiego.

Nieoczekiwanie Chińczyk sięgnął w zanadze i wydobywszy jakiś flakonik, szybko wyjął korek i przyłożywszy szyjkę fiaszeczki do warg Ani wylał całą zawartość do ust zmarłej.

Grądzki przeżywał prawdziwą mękę, chcąc otrząsnąć się z bezwładu i rzucić na obcego.

— Co za okropny sen — myślał spoglądając jednocześnie na Chińczyka, który, po wyłaniu zawartości flakoniku do ust Boeltichówny, złożył czolobitny pokłon przed zmarłą i tyłem, oddając ciągle pokłony w stronę trumny — wycofał się bez szmeru do przedpokoju.

Sen Grądzkiego trwał widocznie dalej, bowiem spostrzegł on, że koronki u poduszki trumiennej poruszyły się. Następnie trumna zachwiała się tak, iż Grądzki był pewien, że za chwilę spadnie z katafalku.

Jeszcze moment — a spoczywająca w trumnie postać kobieca uniosła się lekko i w chwilę później Ania usiadła w trumnie.

Grądzki nie widział w tem niczego nadzwyczajnego. Wydawało mu się, że sen o zmartwychwstaniu narzeczonej jest tylko zrealizowaniem jego pragnień.

Boeltichówna rozejrzała się po pokoju. Oczy jej spoczęły na leżącej na kanapie postaci Grądzkiego.

Ania zdecydowała się na opuszczenie swego „ostatniego mieszkania”. — Smukłe nóżki dziewczęca wychyliły się poza krawędź trumny, w sekundę później znikły nad stopniami katafalku, strącając jeden z kandelabrow, który z łoskotem runął na podłogę.

Andrzej przetarł oczy. Słyszał stuk spadającego świecznika, a zatem nie śnił, a zatem jego dziewczyna żyje istotnie. Nie wierzył własnym oczom, a jednak to przecież była prawda oczywista.

Grądzki zerwał się z kanapy i podbiegł do narzeczonej.

Ta, nie opuszczając jeszcze trumny, wyciągnęła ręce do Grądzkiego, który chwycił Anię w objęcia i uniósłszy w górę zniósł jak piórko z

katafalku, następnie odsunął dziewczynę i oboje utkwili w sobie wzajemnie spojrzenia rozmiłowane i stęsknione.

— Więc ty, jednak, naprawdę żyjesz?... — wyszeptał wreszcie Grądzki, który mając ukochanej tak wiele do powiedzenia, nie wiedział jednak, od czego właściwie zacząć.

Toa-li nie daje za wygranę.

Daleki Wschód, z jego tysiącem tajemnic, zamkniętych pieczęcią milczenia wtajemniczonych, celuje w przyrzadaniu trucizn, działających błyskawicznie.

A jednak w pewnych wypadkach tylko pozory zewnętrzne zdają się przemawiać za tem, że człowiek otruty jest już trupem.

W rzeczywistości tak nie jest. Tajemny, tylko wtajemniczonym wiadomy sposób reakcji nie zabija życia, lecz, że się tak wyrazimy, zatrzymuje je na czas pewien.

Bładość twarzy, niska temperatura ciała, niuchwytne dla ucha przeciętnego czytelnika tętno serca dają złudzenie śmierci.

Pod tą zewnętrzną powłoką tli się ogień życia. Ten stan trwać może dobie, a nawet czasem i dłużej.

Dopiero we właściwym czasie zastosowana odtrutka wywołuje natychmiastową reakcję. Najmniejsza dawka silnego eliksiru — wystarczy jedna kropla — pobudza krew do szybkiego krążenia, przywraca członkom prężność, oczom blask i po niesłychanym wysiłku serca, który tylko silne natury znieść mogą, organizm wkracza w orbitę intensywnych praw życia, zatrzymanego ręką zbrodniarza — na godzin parę, długich, jak wieczność, lub też nazawsze o ile we właściwym czasie eliksiru nie został zastosowany.

Wschód, strzegący zazdrośności swych tajemnic przed okiem niepowołanych, zna mnóstwo trucizn straszliwych i leków tajemnych.

W skalistym Tybecie pobożne mnichy buddyjskie zbierają trawy, suszą je mozolnie, przyrządzają, mieszając w odpowiednich proporcjach wyciągają z nich ekstrakt w dozach najmniejszych, bezcennej nieraz wartości.

W ampulkach, rzniętych flakonikach, misternie z kory wyrzeźbionych skrytkach, wreszcie zwykłych szklanych probówkach wędrują te ingrediencje setki tysięcy kilometrów, roznoszone przez biedujących po miastach chińskich i portach, derwiszów.

Ania nie odpowiedziała odrazu, lecz utkwiała w Andrzeju spojrzenie tak pełne obietnic, że Grądzki, mając najoczywistszy dowód „zmartwychwstania” ukochanej utulił ją w ramionach.

Spojrzenia i uściski z powodzeniem zastąpiły słowa.

Od nich to różnemi drogami w tak przeróżnych, a jakże fantastycznych okolicznościach dostają się do palarni opium, do spelunek portowych, gdzie zbrodnia z rozpustą dały sobie rendez-vous, do wytwornych klubów, do koncysj europejskich, ambasad, wielkich hoteli, więzień i domów obłąkanych.

Błyskawiczne pociągi, samoloty, chyże limuzyny i olbrzymie oceaniczne rozwożą te piorunujące ingrediencje zamknięte w minjaturowych naczyniach na cały szeroki świat.

London — Paryż — Warszawa — Nagasaki — Tokio — Berlin — Nowy-Jork — Buenos-Aires — Madryt — Kalkuta oto olbrzymi szlak tej drogi, po której los pędzi w wędrowce doczesnej trucizny straszliwe, leki tajemne, a w skutkach niezawodne.

Wydzielają je ze skąpstwem bezgranicznym ręce zbrodniarzy, manjaków i obłąkańców.

Tam, gdzie sztylet jest zbyt niewygodnym i gwałtownym narzędziem mordu, gdzie kula, stryżek czy szprycka pozostawiają po sobie ślad, zdradzający zbrodniarza, w sukurs spieszą straszliwe dekokty przygotowane przez Wschód Daleki.

Takie myśli kłębiły się pod czaszką żółtoliciego Toa-li, który opadłszy na siedzeniu pierwszej napotkanej po ucieczce z willi Boeltichów taksówki, uchodził z tak niebezpiecznego dlań miejsca.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że dalsze pozostawanie w tej willi przez chwilę bodaj mogło grozić nieobliczalnymi konsekwencjami.

Po zwiedłych wargach małego Chińczyka błąkał się uśmiech ulgi i zadowolenia.

Ocalił bowiem życie istotcie, która w tej chwili była dlań droższą ponad wszystko na świecie.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Marzec

2

Sroda

DZIŚ: Holeny.
JUTRO: Kunegundy.

Wschód słońca 6.23.
Zachód słońca 17.13.
Wschód księżycy 5.06.
Zachód księżycy 11.41.
Długość dnia 10.29.
Przybyło dnia 2.53.

MUZEUW MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 4), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

POD WŁOS.

Poszukiwanie talentów.

Są ludzie, których pomysły, zwłaszcza te tuż przed śmiercią płożone, kryją w sobie wiele humoru, a nawet sporą dozę pożytku.

Naturalnie, że nie należy do tych sympatycznych oryginałów gość, spadek swój ofiarowujący temu krewnemu, który jego ciało z trumną wywlecze na szczyt Mont-Blanc, jak to wypadło do głowy pewnemu Szkotowi, ku wielkiemu umartwieniu wszystkich, tak oszczędnych krewniaków. Dobrze, że nie kazal swego ciała umieścić na szczycie Kilimandżaro lub zgłębia M. Everest!

Znalazł się jednak pewien bogaty Amerykanin, który zapisał znaczny fundusz na wyszukiwanie ukrytych talentów, nie mając naturalnie na myśli ewangelicznego talantu, lecz prawdziwe, żyjące w okropności ducha i nie mogące z powodu fatalnych warunków materialnych — wypłynąć nieznanne talenty.

Plan świata! Nie wiem tylko, czy teren poszukiwania ogranicza się wyłącznie do Ameryki, czy też w drodze wyjątkowego wyjątku nie mogłyby objąć i Łodzi, zwłaszcza do czasu poznania się na mnie. Nie wyobrażam sobie, by taka komisja szperaczy, komitet rozpoznawczy, czy też patrol rozpoznawczy po przybyciu do Łodzi nie natknął się momentalnie na moją osobę, gdyż byłoby to równoznaczne z wypaczeniem myśli fundatora.

Ileż to talentów pozostało w cichym ustroniu, jak fiołek w trawie, którego nikt nie zauważy, dopóki się nie poślizgnie lub nie poślizgnie na nim? Ileż to ludzi chodzi dziesiątki razy z owocem swego rwącego się ku górze Pegaza do wszystkich redakcji, stwierdzając, iż nikt niestety nie dorósł do zrozumienia prawdziwego geniusza. A dziennikarstwo jest właśnie tu najniełotniejszą napaśowaną dziedziną pracy, tą stacją doświadczalną, nad którą znącają się falangi ukrytych talentów. Ataki na Szapej, Wu-sung, Rin tin-tin i Wsu-waj są niczem wobec bombardowania biurka sekretarza redakcji rękopisami.

Jeśli ktoś czuje w sobie wolę niebios do skrzypiec, do pędzla, dółka, soczewki, czy radja — ten nigdy tyle krzywdy bliźniemu nie wyrządzi, ile taki blakający się tal-nt piórkowy.

Osobnik, partaczacy na skrzypcach lub pianinie nie pokusi się o urządzenie publicznego koncertu w Filharmonji, tembardziej, że Sztrauch bierze z góry forszę za wynajęcie sali.

Gość, chcący stąpać śladami Fidjasa, a czując, iż rzeźby jego są lepkiem lalek z gliny, nie odważy się wzwąć mecenasa sztuki do wydania sądu o swym talencie. To samo malarz-ator maluje dla sióstr, ciotek i wujków — nikomu zbytnio nerwów nie psując. Radjota — będzie dłużył sobie w zwojach diutu, kombinując na średnich falach i ciesząc się własnym aparatem. Bóg z wszystkimi! Ludzi tych cenić i kochać należy!

Gdy jednak ktoś posiada, dzięki przymusom nauczaniu znajomość znaków pisańskich i na imieniny cioteczny popielni wiersz — zgubiona jest

Jednodniowy strajk protestacyjny w magistracie.

Samorządowcy protestują przeciw obniżaniu płac.

Przygotowania do ewentualnego strajku powszechnego.

(a) W dniu wczorajszym zgodnie z powziętą przez wszystkie związki pracowników miejskich, a mianowicie: klasowy, urzędników miejskich, Ch. D. i Praca, przeprowadzony został jednodniowy strajk protestacyjny w biurach magistratu m. Łodzi.

Zgodnie z powziętą uchwałą pracownicy miejscy w liczbie około 3.000 nie podjęli pracy. Wyloniona komisja strajkowa czuwała nad spokojnym przebiegiem strajku, zezwalając na podjęcie pracy, stosownie do ustalonego programu strajku, pracownikom wydziału zdrowotności, opieki społecznej, pogotowia oraz naczelnikom dla załatwienia bieżących i niecierpiących zwłoki spraw, których niezauważenie mogłoby przynieść szkody społeczeństwu i Państwu. Również zezwolono na kontynuowanie pracy dozorcóm, których pieczy powierzony jest majątek miejski.

Wczorajszy strajk protestacyjny pracowników samorządu łódzkiego, jak również strajki protestacyjne, jakie przeprowadzone zostały w innych samorządach miejskich w kraju, są demonstracją przeciw zmianie ustawy o ustroju samorządowym, która zmniejsza prawa nabyte i podważa zasady zabezpieczenia emerytalnego pracowników miejskich oraz zdążyła do dalszego obniżenia płac szerokiej rzeszy pracowniczych.

Rezolucje, powzięte na zjeździe w Warszawie, które obowiązują wszystkich pracowników samorządów miejskich, przesłane zostały miarodajnym czynnikom, przyczem w rezolucji tej zjazd reprezentowany przez wszystkie samorządy w Polsce wypowiada się stanowczo przeciwko obniżeniu płac pracowników samorządowych w Polsce, przez podwyższenie opłat emerytalnych, obciążenie 15 proc. dodatku komunalnego oraz cofnięcie tak zwanej trzynastej pensji.

Policja współdziała przy ściąganiu opłat drogowych.

Odprawa przodowników p. p. powiatu łódzkiego.

(a) W dniu wczorajszym w starostwie powiatowym w Łodzi odbyła się konferencja przodowników policji państwowej z powiatu łódzkiego.

Konferencji przewodniczył starosta powiatowy, p. Rzewski, przy udziale komendanta p. p. na pow. łódzki nadkomisarza Langego i kierownika referatu samochodowego okr. dyr. robót publ. inż. Grabowskiego.

Na konferencji udzielono przodownikom p. p. instrukcji w sprawie kontroli autobusów, w kwestji sprawdzenia czy właściciele tychże niścieli należne opłaty drogowe od biletów przejazdu. Wyjaśniono, jaki kolor biletów obowiązuje w poszczególnym czasie, tudzież zwrócono uwagę na konieczność zaobserwowania

dusza jego! Od tej pory będzie zjawiskiem widomym dla wszystkich redakcyj

Wracając do tych poszukiwaczy talentu — projektowałbym za pieniądze czcigodnego trupa zbudować uzdrowiska dla dotkniętych manją (nie Manią!) niedocenianego tworzenia, gdyż nie należy rzucać „pereł myśli pogiębionych” między świnki i wieprze redakcyjne.

Lubeń.

W związku z tem zwróciliśmy się do członka prezydium zjazdu, b. posła Kowalskiego, który oświadczył nam, że z chwilą gdyby czynniki miarodajne nie wycofały złożonego projektu ustawy o nowelizacji ustroju samorządów miejskich, która w pierwszym rzędzie godzi w byt pracowników niezawodnie może dojść do strajku powszechnego, który objąłby wszystkich pracowników miejskich instytucji użyteczności publicznych, jak również wszystkie zakłady przemysłowe, w których robotnicy zorganizowani są w związkach zawodowych.

Decyzja w tej mierze ostatecznie zapadnie w przyszłym tygodniu.

Ch. D. wobec akcji samorządowców.

Walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Łodzi odbyte w dniu 27 lutego 1932 r. zakłada stanowczy protest przeciwko noweli do ustawy o poborach pracowników samorządowych i ustawy emerytalnej, widząc w zamierzonej nowelizacji tych ustaw nowy zamach na z trudem nabyte prawa pracowników samorządowych.

Ponieważ dalsza obniżka uposażeń pociągnie za sobą ogromne zubożenie i nędzę pracowników samorządowych, w szczególności zaś tych, których dzisiejsze zarobki są i tak bardzo małe, pracownicy samorządowi w Łodzi, zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym Pracowników Miejskich postanawiają stanąć solidarnie ze wszystkimi pracownikami samorządowymi w Polsce w obronie dotychczasowych praw i uposażeń, jak również wszelkimi rozporządzalnymi środkami walczyć o przywrócenie 15 proc. dodatku, którego pracownicy miejscy w Łodzi

zostali pozbawieni z dn. 1 sierpnia 1931 r. Walne zebranie Chrz. Zw. Zawod. Pracowników Miejskich w Łodzi odwołuje się do posłów, reprezentujących w Sejmie interesy pracowników, głównie zaś do klubu parlamentarnego Chrz. Demokracji, o poparcie pracowników samorządowych w ich walce o utrzymanie dotychczasowych praw i zdobyczy socjalnych.

Strajk w Zgierzu i w Pabjanicach.

W Zgierzu w dniu wczorajszym strajk demonstracyjny objął wszystkie działy magistratu zgierskiego prócz wydziału opieki społecznej i zdrowotności publicznej, także chorzy i głodni na strajku nie ucierpieli.

Również i magistrat m. Pabjanic objęty został jednodniowym strajkiem demonstracyjnym. Czynny był tylko szpital i niektóre działy opieki społecznej. Dzień minął spokojnie.

Zw. Związków Zawod. w obronie płac pracowników miejskich.

W związku z zamierzeniami M. S. Wewn. dotyczącymi obniżenia płac pracownikom miejskim, w siedzibie Związku Związków Zawodowych odbyło się posiedzenie delegatów w liczbie 84 osób.

Na zebraniu tem postanowiono zgłosić akces do działalności pracowników miejskich, przyczem w rezolucji stwierdzono, że obciążenie skarbu kosztem warstw pracowniczych jest niewłaściwe, iż rząd dokonuje posunięć wyraźnie podważających egzystencję pracownika, że jest cały szereg stanowisk dyrektorskich n. p. w hucie Pokoju, gdzie pensje wynoszą od 20 do 118 tysięcy złotych miesięcznie, że ośmiu dyrektorów tej huty pobiera miesięcznie 374 000 złotych t. j. więcej niż połowa urzędników samorządowych w Łodzi otrzymuje na miesiąc. Rezolucje protestacyjne skierowane będą do ministra pracy i marszałka sejmu.

Skutki strajku w Magistracie.

(a) Strajk pracowników miejskich, jaki proklamowano z racji zamierzonej nowelizacji ustawy o samorządach miejskich, odczuli łodzianie najpoważniej z racji zamknięcia parków miejskich.

Mimo pogody i pięknego dnia liczni spacerowicze, którzy zamierzali zażywać słońca i powietrza zmuszeni byli zrezygnować ze swych zamiarów, albowiem parki były zamknięte dla publiczności z powodu niestawienia się dozorców do pracy.

Strajk protestacyjny w Piotrkowie.

PIOTRKÓW, 1.3 (PAT.)

W dniu dzisiejszym pracownicy magistratu i związków użyteczności publicznej ogłosili jednodniowy strajk protestacyjny, solidaryzując się z podobną akcją związków na terenie stolicy Łodzi. Strajkuje administracja przedsiębiorstw miejskich. Czynne są jedynie urzędy użyteczności publicznej i urzędy zdrowia.

Zasłabła z głodu.

(a) Na ulicy Pomorskiej 5 zasłabła nagle bezrobotna i bezdomna Otylja Kaut, która z powodu dłuższego przymusowego postu padła nieprzytomna na chodnik. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który przewiózł ofiarę nędzy w stanie osłabionym do szpitala miejskiego.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIBJSKI: „Opera za 3 grosze”.
TEATR KAMRALNY: „Kłopoty Bourrachona”.
TEATR REWJI „MOMUS”: „Szalejemy ze Zgorzelską”.

APOLLO: I „10 minut strachu” II „Janko muzykant”.

BAJKA: „Na Zachodzie bez zmian”.

CAPITOL: „Romans cygański”.

CASINO: „24 godziny”.

CZARY: I. „Krwawa zemsta indjan”

CORSO: „Król żebaków”.

DOM LUDOWY: „Gehenna miłości”.

GRAND KINO: „Szyb L. 23”

LUNA: „Dwa serca biją w takt walca”.

MIMOZA: „Sewilla, miasto miłości”.

ODEON: „Jej grzech”.

OŚWIATOWY: I. „Tajemnice życia” II. „Zielona brygada”.

PALACE: „Gloria”.

PRZEDWIOSNIE: „Jej ekscelencja miłość”.

RESURSA: „Dziewczę z Singapore”.

RAKIETA: „Rozwódka”.

SPLENDID: „Sterowiec L. A. 3”.

UCIECHA: „Król Królów”.

WODEWIL: „Buster Keaton”.

ZACHĘTA: „Gdy miłość się budzi”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska N 27).

Dziś, środa wieczorem przyjmowana z entuzjazmem przez publiczność feerjowa, muzyczna satuka Berta Brechta „Opera za 3 grosze”.

W czwartek po raz ostatnio cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. rewelacyjne „Mam lat 26”.

W sobotę o godz. 4 popoł. ostatnie powtórzenie „Pana Geldhaba” dla młodzieży. Ceny najniższe.

W sobotę premiera sztuki Galsworthy'ego p. t. „Walka” której akcja rozgrywa się na terenie fabryki, strajkującej całą zimę.

Jedyny występ Chóru Rosyjskiego w Teatrze Miejskim.

Słynny Chór Rosyjski pod dyrekcją Jerzego Sieronowa, który po triumfach odniesionym w stolicy odbywa tournée po większych miastach Polski, zatrzyma się w piątek w Łodzi, dając w Teatrze Miejskim jeden jedyny koncert. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Traugutta 1.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta N 1)

Dziś, środa, czwartek i piątek bawi publiczność niezrównany Michał Znicz, kreujący popisową rolę w oryginalnej komedji Laurent'a Doillet'a „Kłopoty Bourrachona”. Obok Znicza zastąpione oklaski zbierają: Kossocka, Chojnacka Mroziński, Modrzeński, Sliwiński.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w środę dnia 2 marca o g 8.15 w. popularne przedstawienie powieści scenicznej w 12 obrazach Bug Sue „Zyd Wieczny Tulacz”.

W czwartek i piątek o godz. 8.15 wiecz. 2 popularne przedstawienia „Kredowego Kota” Klubanda po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł.

Odwołanie jubileuszu p. Marji Biskupskiej.

Zapowiedziany na sobotę dnia 5 marca Jubileusz p. Marji Biskupskiej przełożony został na początek kwietnia, skutkiem nagłej choroby Jubilatki.

Teatr rewji „Momus”.

Dziś i codziennie świetna rewja humoru „Szalejemy ze Zgorzelską”. Niezwykle bogaty program przy efektownych dekoracjach. Na czele zespołu Janina Zgorzelska świetna wowedilistka scen warszawskich.

Jutro koncert Mikołaja Orłowa.

Jutro więc przyjeżdża oczekiwany genialny pianista Mikołaj Orłow, o którym wszyscy wyrażają się z nadzwyczajnym zachwytem i entuzjazmem. Mikołaj Orłow wykona bogaty program, złożony z pereł literatury fortepianowej. Nasza muzyczna Łódź jutro przeżywać będzie wiele podniosłych wrażeń artystycznych. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

Pal tylko gilzy

„LEGJONOWE”

wytwórci „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielińska 19, tel. 134-86.

WYLEGARNIE GRUŻLIKÓW i CHERLAKÓW.

Konieczność ucieczki od systemu mieszkań jednoizbowych. Dlaczego winniśmy walczyć z głodem mieszkaniowym

Jeżeli przed wojną w b. zaborze rosyjskim, budując przeważnie na spekulację, mało zwracano uwagi na to, aby mieszkanie pod każdym względem odpowiadało wymogom zdrowotności, to w okresie powojennym w tym kierunku sytuacja znacznie się pogorszyła, przyczem niemalą tutaj rolę odgrywa — prócz spekulacji — drożyzna materiałów budowlanych.

Przyczyny małego zainteresowania się za czasów zaborczych potrzebą zdrowotności w mieszkaniach, szukać należy przede wszystkim w różnicy stopnia kultury między Wschodem a Zachodem.

Podczas gdy w krajach zachodnich Europy mieszkania robotnicze składały się już wówczas przynajmniej z 1 pokoju i kuchni, to u nas robotnik kontentować się musiał nawet przy najlichniej rodzinie, jedną izbą i to bez wszelkich wygod i wentylacji, a obecnie — wobec niewygasającego głodu mieszkaniowego — w jednej izbie robotniczej gnieździ się... nieraz nawet po kilka rodzin, zatrudniając sobie wzajemnie powietrze i — życie.

Ale co tu mówić o mieszkaniach robotniczych czy rzemieślniczych. Dla ilustracji obecnego stanu rzeczy pofatygujemy się choćby na ulicę Cegielińską, do 4-piętrowego budynku spekulacyjnego, w jakim mieści się obecnie sąd grodzki.

Ci, co ową budowlę projektowali i ci, co ją wykonali, dobrze chyba musieli wysilić swe mózgi, aby wykombinować taką „wytwórnę” zgęszczonego, cuchnącego i zabójczego powietrza...

Wystarczy choćby postać parę minut na korytarzu, a dostaniesz, kochany czytelniku, zawrotu głowy i mdłości — a cóż dopiero mówić o pokoi-kach-klatkach, w których odbywa się praca urzędników lub rozprawy sądowe z udziałem publiczności. Od zgęszczonego, przesyconego potem, dymem i czadem powietrza w „nosie kręci” i

publiczność jest zadowolona, gdy w następstwie zarządzanej przerwy może choć na moment wyjść z tego piekła, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

Ale też we wszystkich pokojach nie ujrzyż ani jednego wentylatora. A praca urzędnika w takich warunkach — to istna kara za winy niepopelnione. I to wszystko nazywa się „nowoczesną” budowlą, nowoczesną kamienicą... A takich domów, jak wyżej opisany, jest bez liku nie tylko w naszej zakopconej Łodzi i ludziska pocieszają się przynajmniej tem, że lepiej „tak” mieszkać, niżeli nie mieć żadnego mieszkania.

A jak jest na wsi?

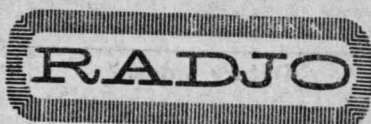
Przy dawniejszej konstrukcji domów wiejskich, gospodarz przy każdym kominku posiadał odkrytą wentylację, więc choć trzymał w chałupie i cieplę i prosiaka, dla którego w dodatku gotował jeszcze zgniłe buraki, powietrze było stale odświeżane — dziś jednakże chłop ma wprawdzie kuchnię angielską, lecz nie ma wentylacji.

Przy obecnym tedy systemie budowy mieszkań na wsi, wiejskie mieszkanie przestanie niedługo być symbolem zdrowotności i „świeżego powietrza”. W miastach zaś, gdzie system ten obliczony jest wyłącznie na zysk choć jest on nieracjonalny, to jednak oplaca się obficie, albowiem z powodu braku mieszkań, każdy dobrze zapłaci, byleby tylko miał dach nad głową.

I oto w czasie, gdy — jak wyżej powiedzieliśmy — wieś przestaje znowa być symbolem zdrowotności, a miasta stają się wylegarnią chlerlaków i gruźników, niezrównaną hodowlą bakcyli tyfusowych itd., nie pomogą żadna kanalizacja, nie pomogą wodociągi, dopóki władze zezwalać będą na wykonywanie robót budowlanych różnego rodzaju fuzerom, dopóki nie będziemy angażować do tych robót zawodowych majstrów murarskich i ciesielskich.

A jeżeli powołane do tego władze

tolerują tego rodzaju anormalne stonunki, wówczas samo społeczeństwo powinno wystąpić z własnym grokiem „veto”, tak jak to się dzieje zagranicą, gdzie pod tym względem stonunki są już dawno uregulowane.



Łódź

ŚRODA, dnia 1 marca 1932 r.

- 11.45—11.55: Dzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25: Przerwa.
15.45—15.50: Główna pieniężna i kom. dla żegluga i r baków (tr. z W-wy).
15.50—16.20: Płyty gramof. z W-wy.
16.15—16.20: Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw Sportowego (tr. z W-wy).
16.20—16.40: Odczyt (tr. z W-wy).
16.40—16.55: Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
17.20—17.35: „Nielogiczności językowe” — wygl. dr. Artur Pessendriker (transmisja ze Lwowa).
17.35—18.50: Koncert popołudniowy. Wyk. Ork. P.R. pod dyr. Józefa Oziwińskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.40: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny.
19.30—19.35: Kalendarzyk film., repert. teatrów i płyty gramof.
19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
20.00—20.15: Feljton muzyczny (tr. z W-wy).
20.15—20.55: Wieczór pieśni cygańskiej. Wykonawcy: Tatjana Mazurkiewicz (sopr.) Mihał Gumenik (skrz.) i chór „Bogena” pod kier. J. Siemieniowa.
20.55—21.10: Kwadrans literacki. Stanisław Wasylewski „Kto zwycięży” — rodz. z książki p. t. „Na końcu języka” (transmisja z W-wy).
21.10—21.40: Arje operowoadspiewa p. Umberto Macnez—Akomp. Ludwik Urstein. (transmisja z W-wy).
21.40—22.45: Trio fortepianowe P. Czajkowskiego (z płyt) w wyk. A. Catteralla, W.H. Squire'a i W. Murdocha. (tr. z W-wy).
22.35—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom. meterol. i polie. z W-wy.
22.45—24.00: Spacer detektorowy po Europie (retransm. stacyj zagran.)

Łódź

CZWARTEK, dnia 3 marca 1932 r.

- 11.45—11.55: Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następnny.
12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
12.35—14.00: XIX-ty koncert szkolny Filharm. Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Bronisława Wolffstała, Dorota Gutowska (sopr.) A. Junowicz (flet) i Władysław Raczkowski (akomp.) (tr. z W-wy).
13.15—15.45: Przerwa.
15.50—16.15: Program dla dzieci i młodzieży.
1) Feljton prof. Kosłowskiego p. t. „Rozwój języka literackiego w Polsce” (dla młodzieży) 2) „Listy od dzieci” omówi Wanda Tatariewicz. (tr. z W-wy).
16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni) (tr. z W-wy).
16.40—17.10: Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35: „Słowo jako element literacki piękna” wygl. prof. Stanisław Adamczewski (tr. z W-wy).
17.35—18.00: Pieśń w wyk. Julji Anuszowej (alt) akomp. L. Urstein. (tr. z W-wy).
18.00—18.50: Recital fortepianowy Jerzego Sulikowskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: „Skrzynka pocztowa łódzka” — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).
20.00—20.15: Feljton p. t. „Barbarzyńca a czytelnik języka” wygl. red. Stanisław Poraj (tr. z W-wy).
20.15—21.25: Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stan Nawrota oraz Łucja Czechowiczówna i Bronisława Marwidówna (duety) akom. L. Urstein (tr. z W-wy).
21.25—22.10: Słuchowis'o.
22.10—22.20: Płyty gramofonowe z W-wy.
22.20—22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, komunikat meteorologiczny, polie. (tr. z W-wy).
23.30—24.00: Muzyka taneczna.

Szajka złodziejska pod kluczem.

6 zloczynców aresztowała policja.

(a) Przed kilku dniami dokonano zuchwałego włamania do chlewu Ludwika R. Jocha, we wsi Starowa Góra, gm. Chojny pod Łodzią.

Złodzieje wyłamali dach nad chlewem i przez otwór dostali się do chlewu, gdzie ubili wieprza, mięso powiartowali i przez ten sam otwór wynieśli.

Ponieważ kradzież tego rodzaju nie była odosobnioną i na terenie Chojen ostatnio grasowała szajka złodziejska, która w podobny sposób ograbiła wieśniaków okolicznych, wdrożono niezwłocznie energiczne dochodzenie.

Idąc po śladach krwi, pozostawionych przez złodziei na śniegu, dotarli do mieszkania Karola Szellera, zam. w Chojnach. W mieszkaniu jego znaleziono pokrwawioną marynarkę, więkzą ilość szmalcu, tudzież mięso.

Szeller zatrzymano, a równocześnie wdrożono dalszą obserwację. Ponieważ policji znani byli spółnicy Szellera, z którymi był on w stałym kontakcie, zarządzono rewizję u innych podejrzanych, która dała nieoczekiwane rezultaty.

U Stanisława Gałamacha (Chojny Nowe), Karola Lerenhauba (Chojny), Erwina Baldysza (Chojny), Stanisława

Ejzelt i Frydy Puoman znaleziono narzędzia włamania, siekiere okrwawioną mięso, słoninę i t. p.

Wobec takiego stanu rzeczy wszystkich wyżej wymienionych zatrzymano, poczem mężczyźni osadzono w więzieniu, kobiety zaś pozostawiono na wolności z kaucją.

Równocześnie sprawę skierowano do urzędu prokuratorskiego w Łodzi, celem pociągnięcia wszystkich winnych do odpowiedzialności karnej.

Dowcipny złodziej.

(a) W dniu wczorajszym z mieszkania Julju Gopert, przy ulicy Piotrkowskiej 54 dokonano kradziży aparatu radiowego, stojącego na oknie.

Cnarakterystycznym jest sposób w jaki kradzieży tej dokonano. W czasie wietrzeńcia mieszkania położonego tuż pod balkonem z okna korytarzowego, nieznaną jaką osobnik upatrzywszy dogodną chwilę przy pomocy pętl sprowadzonej na sposób wędkę na długim kiju, ściągnął aparat radiowy, stojący na oknie, wartości około 700 zł. poczem odciął druty i uknął. Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za dowcipnym złodziejem.

P. wojewoda objął urządowanie.

P. wojewoda, Wł. Jaszczółt, po powrocie z 2 tyg. urlopu objął w dniu wczorajszym urządowanie.

Wiceminister Świątkowski pisarzem hipotecznym w Łodzi.

(a) W dniu wczorajszym przybył do Łodzi i objął urządowanie na stanowisku pisarza hipotecznego w Łodzi wiceminister sprawiedliwości Mieczysław Świątkowski.

Wiceminister Świątkowski zgodnie z nominacją powołany został na stanowisko pisarza hipotecznego na przeciąg 6 miesięcy i w tym czasie uzyskał bezpłatny urlop ze stanowiska wiceministra.

Bójka na tle konkurencji.

(a) W podwórzu domu przy ulicy Piłsudskiego 32 wynikła bójka między 2-ma handlarzami starzyznymi w czasie której pobity został przez przeciwnika tępem narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy 40 letni handlarz Jusek Zwajbaum, zamieszkały przy ulicy Rybnej 7.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia. O zajęciu policja sporządziła protokół, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego.

Narada zarządów związków o. k. z. z.

Jak się dowiadujemy, na piątek zwołana została narada zarządów wszystkich związków wchodzących w skład okręgowych komisji związków zawodowych klasowych.

Tematem obrad będzie sprawa ostatecznej uchwały rady ministrów co do zmian w ustawodawstwie socjalnem, a w szczególności zmniejszenia czasu urlopów i zniesienia angielskiej soboty.

Następnie omawiana będzie sprawa akcji o tańszy prąd, oraz sprawa ulgowych biletów tramwajowych.

W tej ostatecznej sprawie związki klasowe domagają się będą przyznania robotnikom dwóch przejazdów ulgowych tramwajami dziennie do pracy i z pracy na wzór podobnych udogodnień w wielu miastach na Zachodzie (b)

Ograniczenie przywozu do Turcji.

(a) W związku z wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej w Turcji, stanowiącej nowe i bardzo wysokie stawki celne dla niektórych wwozów artykułów, ograniczone jest również przyjmowanie przesyłek pocztowych.

Jak nas informuje Urząd Pocztowy w Łodzi paczki pocztowe ponad 1 kg. wagi nie są obecnie przyjmowane do Turcji, przyczem wstrzymanie odbioru przesyłek wprowadzone jest czasowo aż do odwołania.

Wobec tego obecnie do Turcji nadawane mogą być jedynie przesyłki listowe lub paczki do 1 kg. wagi, z zastrzeżeniem, że nie zawierają: jedwabi, perfum, piór ozdobnych, futer, przedmiotów przybranych futrem, wyrobów z metali szlachetnych, względnie wyrobów ze stopu połączonych z metalami szlachetnymi.

Osoby, które mimo zastrzeżenia umieszczone w deklaracji przesyłkowej, nadal zabronione do wwozu przedmiotów, narażając się na straty, w wypadku konfiskaty paczki.

Włamanie do mieszkania przemysłowca.

(a) Nocy ubiegłej do mieszkania I. Kiwoka, właściciela zakładu elektrotechnicznego przy ulicy Zawadzkiej 16 dokonano zuchwałego włamania.

Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrychów do wnętrza, skąd skradli biżuterję oraz garderobę przedstawiającą wartość około 3000 zł.

Kradzież spostrzeżono dopiero rano i niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania za włamywaczami.

Higjena i życie.

Dziecko ze szpetną twarzą. Brak przyczyny fatalnych następstw.

Mówi się: ten jest człowiekiem sympatycznym, tamten jest człowiekiem wzbudzającym wstręt, ów swoim wyglądem wzbudza twroge.

Zastanówmy się nad tem, dlaczego mogą takie szalone różnice istnieć między ludźmi, skoro jako ówona rodzona dzieci, ludzie ci ani lęku ani wstrętu u nikogo nie wywoływały.

Rzecz jasna, że bardzo często pod twarzą zeszpeconą lub wzbudzącą wstręt i twroge, mieści się serce dobre, dusza współczująca lub wysoka inteligencja albo odwrotnie pod maską najpiękniejszego i najsympatyczniejszego człowieka może się mieścić dusza przewrotna i chytra, to też nic dziwnego, że wydrwigrosze mają tak łatwą pracę, bo sama chytra i przewrotność nie przysporzyłaby im tyle ofiar, gdyby nie właśnie ten sympatyczny wygląd, który jest ich największym atutem.

Gdy ktoś stara się o posadę lub udaje się gdziekolwiek o pomoc, to o losie jego rozstrzyga często wygląd, pierwsze wrażenie, jakie on robi, jest momentem decydującym, a wiedza lub zdolność stoją dopiero na drugim miejscu.

Gdy ktoś ogłasza wolną posadę, żąda bardzo często przedłożenia fotografii, bo nie chodzi mu tylko o piękność, tylko stara się z fotografii wyczytać charakter swego przyszłego pracownika, którego ma obdarzyć swoim zaufaniem.

Nic też dziwnego, że każdy z nas stara się swoje wady zewnętrzne pokryć „plaszczykiem” pięknej toalety, która niestety nie zawsze potrafi się ze swego zadania wywiązać. Nawet własni rodzice bardzo często piękniejsze swe dzieci, zamiast wręcz przeciwieństwo i miłośnią osłodzić byt dzieciom brzydkiem.

Gdy się bliżej nad tem zastanowimy, potrafimy i tych nielitościwych rodziców usprawiedliwić tem, że człowiek ma wrodzony wstręt do wszystkiego co brzydkie, a pociąg do wszystkiego co piękne, niestety w etycznym znaczeniu nie zawsze się to zgadza.

Zapytajmy teraz siebie co jest przyczyną brzydkiego wyglądu twarzy?

Na to odpowiemy, że asymetryczna twarz, czyli brak proporcji poszczególnych narządów twarzy przyczynia się do wytworzenia stanu twarzy, którą musimy

nazwać brzydką. Odwrotnie i twarz muryzna, która się odznacza idealną symetrią, może być nazwaną brzydką.

Mówimy nieraz: ten ma typ małpi, tamten ma typ ptasi twarzy.

Naturalnie, że są to dwa ekstremy, ale między temi ekstremami znajdują się wypadki, które posiadają cechy jednej i drugiej anomalji.

Musimy znowu zapytać co jest przyczyną tych dwóch ekstremów, ho odpowiedź tą zrozumiemy przyczynę i tych anomalji, które są mniej odrażające od tych ekstremów. Odpowiedź na to brzmi, że najważniejszym czynnikiem, modulującym wygląd twarzy są szczęki. Jeżeli szczęka górna wystaje przed dolną, co powoduje również i wystawienie nosa, wówczas powstaje wygląd podobny do ptaka.

Jeżeli szczęka dolna wystaje przed górną, nadaje to człowiekowi wygląd drapieżny, wygląd małpi.

Wiemy o tem, że u ludzi starych twarz się zapada i staje się szczupłą, naturalnie ma to miejsce u starców, pozbawionych uźbienia. Nie znaczy to jednak, że gdyby uzupełnić u nich brakującą masę żębną, wygląd zapadły wyrównałby się całkowicie, ho wraz z wypadnięciem zębów w znacznym stopniu zanika i kość szczęki. Czyli innymi słowy znaczy to, że zęby przyczyniają się do wzrostu, powiększenia i zgrubienia kości szczęki, przez swoją działalność jako bodziec rozwojowy.

Z powyższych przesłanek wywnioskować możemy, że w modulacji szczęki ważną rolę odgrywają zęby. Układ zębów jest dlatego najważniejszym czynnikiem i można powiedzieć najważniejszą masą plastyczną, z której natura wyciosowuje nasze szczęki podczas rośnięcia twarzy.

Z dalszej dedukcji zrozumiemy, że niernormalny układ zębów przyczynia się w znacznej mierze do zniekształcenia szczęk, a tem samem i twarzy. Musimy sobie teraz z konieczności zadać pytanie, co powoduje niernormalny układ zębów?

Pierwszem zjawiskiem niernormalnego układu zębów jest albo zupełny, albo częściowy brak zębów, wskutek braku założenia przez naturę. Jeżeli np. w górnej szczęce brak jest kilku zębów, które przez naturę nie zostały założone, a w dolnej szczęce są wszystkie zęby, wówczas dolna szczęka rozwija się normalnie, a górna szczęka pod względem rozwoju pozostaje w tyle, co daje powód do powstania wyglądu drapieżnego lub małpi. Ten sam stan się rozwinię jeśli dzieciom w stadium rośnięcia zębów spowoduje zastój w rozwoju tej części szczęki.

Jeśli w dolnej szczęce brak będzie kilku zębów podczas rośnięcia szczęki, to wówczas dolna szczęka pozostanie w stosunku do górnej w tyle i rozwinię się stan podobny do ptaka.

Najważniejszą przyczyną, ho najczęstszą tych anomalji jest przedwczesne usunięcie dzieciom zębów mlecznych lub zaniedbanie zębów stałych. Rodzice tych dzieci często są zdania, że usunięcie zębów mlecznych nie szkodzi, ho spodziewają się zębów mocniejszych i lepszych, tj. zębów stałych; albo wskutek braku należytej opieki nad zębami w czasie rośnięcia, bardzo często trzeba usunąć jeden lub drugi ząb, a to daje już powód do niernormalnego układu zębów.

Druga przyczyna niernormalnego układu szczęk jest sama przez naturę zwiniona, t. j. zwężenie i podłużenie szczęk, które za pomocą aparatów ortopedji żębną bardzo dobrze dadzą się korygować.

Reasumując wszystko, powiemy: z małych przyczyn, fatalne skutki. Brak pielęgnacji zębów powoduje konieczne usunięcie zębów.

Wskutek usunięcia zębów, szczęki pozostają pod względem rozwoju w tyle, co daje powód do zniekształcenia twarzy, a często do unieszczęśliwienia na całe życie.

Śląski krzyż waleczności Rejestracja uczestników i powstań.

Wkrótce kończy się okres przyznawania uczestnikom powstań śląskich Śląskiego Krzyża Waleczności i Zasługi oraz Giazdy Górnośląskiej, jak również odznaczeń b. pracownikom plebiscytowym.

Leży więc w interesie wszystkich b. powtarców i pracowników plebiscytowych Górno i Cieszyńskiego Śląska jaknajszysze wypełnienie odnośnych kart rejestracyjnych, które stanowią będąc pozatem źródłowy materiał historyczny dla biura historycznego M. S. Wojsk.

Na gruncie Łodzi rejestrację usku-

teczna stowarzyszenie powstańców śląskich „Legion Śląski”. Zarejestrowanie się nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat „Legionu Śląskiego” w paniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19 w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Narutowicza 58, gdzie również w środy od godz. 17—19 urzęduje referat walki z bezrobociem wśród b. powstańców śląskich, w piątki zaś od godz. 17—19 referat oświatowy i propagandowy „Legionu Śląskiego”.

Kiedy nastąpi podjęcie robót sezonowych. Konferencja w Magistracie.

(a) Jak to podawaliśmy przed kilku dniami, w związku robotników sezonowych odbył się ostatnio wiec, na którym omawiano sprawę wznowienia robót sezonowych.

W konkluzji zebrani uchwalili memoriał pod adresem władz miejskich i rządowych, domagając się wcześniejszego, niż w roku ubiegłym uruchomienia robot, a to celem przyśpieszenia z pomocą robotnikom sezonowym, którzy z racji okrojonego w roku poprzednim sezonu, znajdują się w krytycznem położeniu.

W memoriale tym robotnicy wskazują, że sprzyjająca obecnie pogoda, stwarza dogodne warunki dla wcześniejszego wznowienia robót sezonowych.

Jak nas informują nad sprawą tą zastanawia się obecnie magistrat, który w przyszłym tygodniu na specjalnej konferencji powożmie ostateczną decyzję co do terminu rozpoczęcia sezonu robót miejskich, w wydziale plantacji miejskich, oddziale komunikacji i wydziale kanalizacji.

Dowiadujemy się, że roboty te najprawdopodobniej przed 1 kwietnia rb. nie zostaną rozpoczęte, albowiem w obecnie kończącym się okresie budżetowym, obowiązującym do dnia 31 marca r. b. nieprzewidziane są kredyty na prowadzenie tych robót, względnie całoroczne kredyty zostały już wyczerpane w czasie sezonu.

Z tych więc względów uruchomienie robót nastąpić może dopiero z chwilą otrzymania przez samorząd czasowego potwierdzenia prowizorium budżetowego w wydatkach na miesiąc kwiecień r. b. zezwalając na prowadzenie robót i wszelkich innych wydatków w zakresie 1/12 ogólnej sumy

przewidzianej w budżecie po stronie wydatków.

Najwcześniej nastąpi uruchomienie robót w wydziale plantacji miejskich, ze względu na konieczność uporządkowania ścieżek i pielęgnacji drzew, później zaś dopiero nastąpi wznowienie robót przy naprawie dróg i budowie kanalizacji, co najprawdopodobniej zostanie wznowione w końcu kwietnia r. b.

Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie w szerokich rzeszach robotników sezonowych, którzy z napięciem oczekują wyników konferencji w Magistracie m. Łodzi.

Nowy zarząd Łódzkiego Klubu Lotniczego.

Na posiedzeniu zarządu Łódzkiego Klubu Lotniczego — zarząd ten ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — plk. dypl. inż. Rotarski Stefan, I. wiceprezes — prok. dr. Markowski Jan, II. wiceprezes — starosta Rzewski Aleksy, III. wiceprezes — inż. Hologreber Jan, skarbnik — dyr. Chodaczek Józef, sekretarz gen. — kierownik lotniska Woźnicki Tadeusz.

Członkowie zarządu: mjr. Banaszak Roman, prezes Geyer Robert, mjr. Gwiadzowski Sergjusz, inż. Kauczyński Karol, konsul Kon Maksymilian, mjr. dypl. Szałaszewski Stefan, dyr. Tokarczyk Henryk, dyr. Ulmann Edward, redaktor Wojtyński Jan.

Członkowie z urzędu: pułk. Cieslak Stefan, Czerwony Krzyż — sędzia Konarzewski H., Kuratorjum — nacz. Szulc Gustaw, L.O.P.P. — prok. dr. Markowski Jan, P.W. i W.F. — kpt pil. Kropiński.

Echa zjazdu P. P. S. lewicy

Drukowanie aktu oskarżenia w sprawie gigantycznego procesu.

(a) Głośna w swoim czasie sprawa likwidacji zjazdu ogólnopolskiego PPS. Lewicy w Łodzi, która zakończyła się aresztowaniem ponad 350 uczestników — delegatów zjazdu, obecnie ma się ku końcowi.

Jak się dowiadujemy śledztwo w gigantycznym tym procesie zostało ostatecznie zakończone i obecnie akta tegoż przedłożone zostały prokuratorowi Mandeckiemu, który po sporządzeniu odpowiedniego aktu oskarżenia, akt ten oddał

do druku, albowiem specjalnie zostanie on przedrukowany w kilkaset egzemplarzy dla doreczenia odpisów każdemu z oskarżonych i stronom.

Zaznaczyć należy, że sam akt oskarżenia zawiera kilkaset stron druku, a zawiera opis powstania, rozwoju i działalności PPS. Lewicy oraz jej nawrót do radykalizmu skrajnego, który w konsekwencji stał się powodem do uznania tej partji za niel. galną.

Reorganizacja systemu

ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Magistrat m. Łodzi otrzymał w dniach ostatnich z min. spraw wewnętrznych okólnik w przedmiocie zmiany okólnika z dnia 29 października 1929 r.

Nowy okólnik zaznacza, iż magistrat będzie obecnie ustalał ceny jedynie na mąkę żytnią, chleb, bułki, mięso i wyroby masarskie. Wszelkie zaś inne ceny artykułów pierwszej potrzeby ustalać będą władze rządowe, które, możliwe, że czynności te powierzą urzędowi wojewódzkim.

Okólnik powyższy ma raczej znaczenie teoretyczne, gdyż dotychczas magistrat m. Łodzi i tak nie ustala cen na artykuły tego rodzaju jak np. węgiel czy cegła do czego posiadał jednak ustawowe uprawnienia. Zachodzi przypuszczenie, że celem reorganizacji systemu ustalania cen jest przyświecie z pomocą rolnictwu, które boryka się z trudnościami z powodu zbyt niskich cen artykułów rolniczych. (ag)

Dobra pamięć dziewczęcia.

Włamywacz poznany na ulicy stanął wczoraj przed sądem okręgowym.

(a) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia ub. r. t. j. 26 grudnia 1931 r. na posesji przy ulicy Cegielnianej 8 panował zupełny spokój, albowiem licznie mieszczące się tam sklepy firm handlowych były nieczynne.

Około godz. 20-ej Stanisława Busler, wnuczka dozorczy wspomnianego domu wyglądała oknem i zauważyła trzech jakichś osobników, którzy manipulowali wytrychami przy drzwiach mieszczącego się naprzeciw sklepu firmy „Przemysł Śląski”.

Po chwili Buslerówna zauważyła, że osobnicy owi dostali się do wnętrza sklepu, skąd wynoszą towar, wybiegła wówczas na podwórze i krzykiem poczęła wzywać dziadka. Złodzieje spłoszeni porzucili towar i zbiegli.

Korzystając z ruchu jaki panował o tej porze na ulicy, złodzieje zmieszali się z tłumem i umknęli bezkarnie.

W dwa dni później Buslerówna, przechodząc ulicą Cegielnianą, spostrzegła jednego z osobników, którzy

włamali się do sklepu firmy „Przemysł Śląski”. Przyjrzała mu się dokładnie, a ponieważ w czasie kradzieży światło lampy elektrycznej padało wprost na twarz włamywaczy stwierdziła z całą pewnością, że ma przed sobą jednego ze złodzieiów.

Wobec tego wskazała podejrzanego osobnika funkcjonariuszowi policji, który zatrzymał go. Zatrzymanym okazał się 21-letni Jurek Rozenblum, znany już policji i poprzednio notowany, za kradzieże.

Osadzono go w więzieniu, sprawę zaś skierowano do sądu okręgowego w Łodzi. Poszkodowana firma obliczyła wartość wyniesionego już ze sklepu towaru na 1400 złotych. Złodzieje jednak nic nie zdelali skraść.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi.

Rozenblum nie przyznał się do winy. Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, mocą którego 21-letni Jurek Rozenblum skazany został na rok więzienia.

Spółdzielnie wytwórcze we Francji i Anglii.

Jak wiadomo w październiku r. ub. obchodzono uroczystości w Paryżu setną rocznicę stworzenia pierwszej spółdzielni wytwórczej we Francji. Spółdzielnie te od roku 1915 rządzą się specjalną ustawą obejmującą równocześnie Banki spółdzielcze i korzystają ze znacznych kredytów rządowych, które w okresie 1908—1930 doszły do sumy 33.254.000 fr. (z tego do końca roku 1930 zwrócono 18.641.095 fr.).

Na 1 stycznia 1931 roku było ich 340, zjednoczonych w Ogólno Państwową Federację. Obejmują one różne gałęzie drobniejszego przemysłu, jak wyroby tkackie, artykuły spożywcze, drukarstwo, szklarnie, wyroby metalowe, szlifowne diamentów, zegarmistrzostwo, przewozy, telefony i roboty publiczne. Członków liczyły 23.000, obroty ich sięgały 210 milionów franków, a zyski brutto 19 milionów. Oprócz tego istnieje 263 spółdzielni, nie należących do związku. W oparciu o związek istnieje Bank Spółdzielczy wytwórczy robotniczy, który rozdziela pomiędzy nie kredyty rządowe, finansuje je i zajmuje się zbytem ich produkcji. Oprócz tego istnieje Dom Sierot po członkach i przytułek dla starych spółdzielców.

W Anglii w roku 1930 istniało 78

spółdzielni wytwórczych licząc 31.563 członków. Obroty sięgały 3.637.000 funtów, kapitały udziałowe, pożyczki i rezerwy—2.115.000 funtów. Spółdzielnie te zatrudniały 9.156 najemnych pracowników, których wynagrodzenie wynosiło 1.045.000 funtów. Ogólna nadwyżka netto w tym roku wyrażała się w sumie 215.000 funtów, z których 40 tys. rozdzielono w postaci bonifikat pracownikom. Z tych spółdzielni 53, o obrotach 2.819.000 funtów, posiadały pracowników najemnych, którzy równocześnie dostarczali częściowo kapitałów i kierowali przedsiębiorstwami. Tego rodzaju spółdzielnie posiadały 15.946 członków.

Egzekucje podatkowe.

Władze skarbowe otrzymały polecenie wyjaśnienia płatnikom sprawy wstrzymania egzekucji przy wniesieniu podania o umorzenie czy też rozłożenie podatków.

Władze wyjaśniły, że złożenie podania takiego nie wstrzymuje obowiązku wpłacenia należności pod pretekstem oczekiwania na odpowiedź władz skarbowych i płatnik winien narazie należność uiścić. (b)

7-miesięcy więzienia za celny strzał.

Gajowy przed sądem.

(a) Franciszek Krasinski, 42 letni gajowy lasów państwowych w Krzemieciu, powiatu łęczyckiego, dnia 2 września ub. r. spotkał w powierzonym sobie rewirze leśnym dwóch osobników, co do których powziął podejrzenie, iż przyszli kraść drzewo. Osobnicy ci poczęli uciekać. W czasie pogoni Krasinski oddał strzał, raniąc w nogę strumem uciekającego Stanisława Wyderkę.

Rannego opatrzone i przewieziono do domu, Krasinskiego zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sprawę tę rozpoznawał sąd okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Kopaczyńskiego. Oskarżenie wnosili prok. Kozłowski.

Krasinski nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż nie miał zamiaru strzelać, lecz w czasie pogoni upadł, przyczem odwiedziony kurek spuścił i fuzja wypaliła.

Przewód sądowy stwierdził jednak rozmyślane oddanie strzału. Sąd skazał 42 letniego Franciszka Krasinskiego na 7 miesięcy więzienia.

Nieboszczyk dochodzący swoich krzywd za nadpłacone odstępne.

Przed kilku laty Wolf Szyper wynajął u A. I. Kaliskiego mieszkanie w jednopokojowe w domu jego przy ul. Kościelnej 5. Ponieważ były to jeszcze kiepskie czasy głodu mieszkaniowego i nawet za komórkę na strychu kamienicy pobierali grube odstępne przeto Kaliski zażądał od Szpera tytułem odstępnego sumę zł. 600 z tem jednak zastrzeżeniem, że przy najbliższej okazji zamieni Szyperowi jego jedną izbę na mieszkanie odpowiedniejsze, względnie, jeśli innego mieszkania nie będzie, zwróci mu w części wpłacone odstępne.

Cała ta transakcja, zarówno jak i wpłacenie pieniędzy odbyło się w obecności świadka — pośrednika mieszkaniowego M. Sadakiewicza.

Szyper mieszkał kilka lat w swym jednym pokoju, nie otrzymując innego mieszkania. Komorne płacił regularnie, ostatnio jednak zalegał w opłacie czynszu na sumę zł. 75. Kaliski wobec niemożności wyegzekwowania od Szpera pieniędzy zaskarżył go do sądu i uzyskał wyrok eksmisyjny. To było przed trzema dniami. Wczoraj jednak Kaliski umarł i według rytuału żydowskiego w tym samym dniu miał być pochowany.

Ceremonia pogrzebowa została jednak zakłócona wielką awanturą, gdyż Szyper wraz z owym świadkiem — pośrednikiem Sadakiewiczem przybył rano do wydziału pogrzebowego gminy żydowskiej przy Placu Wolności 6, gdzie zażądał, aby nie wydawano pozwolenia na pochowanie Kaliskiego, jeśli wdowa po nim nie zgodzi się, na podstawie wpłaconego swego czasu przez Szpera nadmiernego odstępnego, na umorzenie eksmisji.

W czasie wypowiedzania swych żądań do wydziału pogrzebowego gminy przybyła wdowa po Kaliskim, wraz ze swym synem, Abramem Kaliskim. Powstała gorąca wymiana zdań, przyczem w pewnej chwili Abram Kaliski rzucił się na pośrednika Sadakiewicza i dotkliwie go pobił. Na odsiecz ruszył Szyper i wydział pogrzebowy gminy żydowskiej szybko przemienił się na pole walki.

Awantura zlikwidowała policja spisując protokół Abramowi Kaliskiemu. Jednocześnie wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył pobitego Sadakiewicza.

Awantura przy trupie zmarłego Kaliskiego znajdzie swój epilog w sądzie. (ag)

Związek wierzycieli firmy „Robert Lieske”.

W sprawie upadłości firmy „Robert Lieske Farbiarnia i Wykończalnia w Łodzi” przy ul. Sienkiewicza 165, gdzie zawarto związek wierzycieli, syndyk ostateczny przystępując do likwidacji masy upadłości wystąpił do sądu z wnioskiem o zezwolenie mu na regulację z dłużnikami należnych masie upadłości wierzycieli z tytułu rachunku otwartego,

wekli i obliża wekslowego oraz na sprzedaż w drodze umowy niepodzielnej połowy placu, znajdującego się w Łodzi przy ul. Trelenberga.

Sąd zezwolił syndykowi na regulację z dłużnikami jednakże nie niżej 20 proc. w każdym wypadku po porozumieniu się z sędzią komisarzem i również zezwolił na sprzedaż placu.

Rejestracja na zapomogę doraźną za miesiąc luty r. b.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 1-go marca 1932 r. rozpocznie się rejestracja na państwową zapomogę doraźną za miesiąc marzec 1932 r. dla bezrobotnych którzy otrzymali zapomogę doraźną za miesiąc luty 1932 r. z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych oraz którzy wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z Funduszu Bezrobocia w miesiącu lutym r. b., a zamieszkują na terenie gminy m. Łodzi.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zanomogę.

Rejestracja odbywa się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Sroda, dnia 2 marca r. b., litery: H, I, J, K.

Czwartek, dnia 3 marca r. b., litery: LS, L, M, N, O, P.

Piątek, dnia 4 marca r. b., litery: R, S, T, U.

Obota, dnia 5 marca r. b., litery: W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji, powinni okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe i zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

O odroczenie wypłat.

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu handlowego podanie o odroczenie wypłat firmy „Bracia Ch. i M. Wajs” w Łodzi przy Placu Wolności Nr. 7. Właścicielami firmy są bracia Chaim i Moszek Wajsonie, przedmiotem zaś przedsiębiorstwa jest wyrób i handel chustkami i manufakturą. Firma ta istnieje od 1927 r., jednakże właściciele jej pracują w branży tej od szeregu lat. Dotychczas wszystkie zobowiązania firmy były honorowane w terminie i żaden weksel do protestu nie był dopuszczony, jak również zobowiązania prolongowane nie były.

Obecnie jednak w interesie własnym, jak i wierzycieli firma zmuszona jest

zwrócić się do sądu z prośbą o udzielenie dobrodziejstwa, wypływającego z instytucji odroczenia wypłat.

Przechodząc do analizy bilansu, sporządzonego na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, zamkniętego sumą 772,73.02 zł., należy stwierdzić, że nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi kwotę 184,735.68 zł.

Aktywa firmy prawie, że całkowicie są płynne, z których należy wymienić towary oszacowane na 518,847.66 zł., przedsię—105,428.99 zł., protesty wynoszące 13,080.94 zł., oszacowane są na 50 proc.

Wyżej wymienione cyfry przemawiają za tem, że obecna niemożność hono-

wania zobowiązań firmy jest chwilowa i po przetrwaniu krótkiego okresu trudności płatniczych firma osiągnie dostateczne środki do całkowitego zaspokojenia wszystkich swych wierzycieli.

Odczyt pośła Adama Ciołkosza.

W dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem w sali Filharmonji poseł Adam Ciołkosz wygłosi odczyt na temat „Przyszłość socjalizmu”.

Odczyt ten zarówno ze względu na temat jak i osobę prelegenta wzbudził w Łodzi wielkie zainteresowanie.

Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 5-ej po poł.

Własne sklepy detaliczne monopolu spirytusowego.

Organizacje kupieckie są ostatnio silnie zaniepokojone pogłoskami pochodzącymi, że sfer rolniczych, jakoby Państwowy Monopol Spirytusowy zamierzał w najbliższym czasie odebrać wszystkie koncesje na detaliczną sprzedaż wyrobów spirytusowych i otworzyć własne sklepy detalicznej sprzedaży tych wyrobów.

Narazie brak potwierdzenia tej wiadomości, która jako powód zamierzonej rekonstrukcji podaje zmniejszone dochody, wskutek malej konsumpcji, wyrobów spirytusowych, przyczem przez własną sprzedaż odpadnie wydatek na prowizję dla detalistów.

Wiadomości sportowe.

Sport amatorski z każdym dniem staje się fikcją.

Sport amatorski zamiera. Ludzie są za ubodzy na to, aby uprawiać sport.

Wracamy więc do epoki starodawnej, kiedy sport uprawiali tylko ludzie bogaci. Tych bowiem, którzy za pieniądze pokazują to, czego nauczyli się robić ze swoimi mięśniami i płucami, trudno jest nazwać sportowcami. Tacy dobrzy aktorzy, jak i Pola Negri lub Gloria Swanson.

Na Węgrzech żył sobie bardzo dzielny człowiek — nazywał się Madarasz. Rzucał dyskiem i to wcale nieźle. W r. 1931 miał czwarty wynik w świecie, marzył mu się laur olimpijski, w najgorszym razie srebrny lub brązowy medal.

Tymczasem przyszło bezrobocie i Madarasz został bez pracy. Cóż było robić. Rzucał dyskiem jeszcze nikt w życiu nie zarobił wielkich pieniędzy. Madarasz przeto przetrząsnął się do innego sportu, bardziej dochodowego... do boks.

Dziś nie jest już bezrobotnym. Jest zawodowym bokserem. Jest na drodze do sławy i pieniędzy.

Wogóle daleko odbiegliśmy od pierwotnego pojęcia amatorstwa, jakie otrzymał w spadku od Anglii. W dawnych, historycznych czasach amatorstwo opierało się o materialną niezależność zawodników oraz o prywatny charakter imprez sportowych.

Co z tych pojęć zrobiono w ciągu kilkunastu lat?

Niema niezależności materialnej ludzi dzisiaj wśród galerji mistrzów i mistrzyni gdyż w przeważnej części rekrutują się oni ze sfer bardzo niezamożnych, a imprezy sportowe stały się dzisiaj najpopularniejszą rozrywką, wysoki zaś niejednokrotnie wstępy stanowią poważne źródło dochodów dla organizujących te zawody klubów czy związków.

W tych warunkach nie można się dziwić, że niejednemu ze sportowców przyszła do głowy myśl, iż właściwie wyrządza mu się niesprawiedliwość. Dzięki bowiem talentowi, umiejętności zawodników pieniądze zarabiał kto inny.

I dzisiaj wytworzył się taki stan rzeczy, że przysięgę olimpijską obowiązującą do lojalnego przestrzegania amatorskich przepisów składali ludzie, których w żadnym wypadku nie można podciągnąć pod pojęcie czystego amatorstwa, a z których bardzo wielu

zarabia na swoich występach znacznie więcej, niż prawdziwy zawodowiec.

Kto wie czy nie mają słuszności Wiśni, którzy zamierzają do przekreśle-

nia wszelkich różnic, dzielących zawodowców od amatorów, gdyż podział ten z każdym dniem coraz bardziej staje się fikcją.

Jak witano w Sztokholmie zwycięstwa narciarzy szwedzkich.

Miarą popularności Igrzysk Olimpijskich wśród szerokiej warstw ludności może być wypadek, jaki zdarzył się w tych dniach w jednym z rewijowych teatrów w Sztokholmie „Southern Theatre”.

Oto w czasie przedstawienia w trakcie jednego z numerów rewji, wybiega na scenę kierownik teatru i wzruszonym głosem oznajmia, iż otrzymał właśnie w tej chwili wiadomość o zdobyciu dwóch pierwszych nagród olimpijskich w biegu narciarskim przez Szwedów, Utterstroem'a i Vikstroem'a.

Publiczność szaleje. Zbiegiem okoliczności na widowni jest szwedzki następca tronu wraz z małżonką.

Ponieważ widzowie postanawiają samorzutnie wysłać gratulacyjną depeszę do Lake Placid, przeto na opróżnionej przez aktorów scenie zjawia się stół z przyborami do pisania i ogromny, najwspanialszy fotel z rekwizytorni. Rozentuzjowana publiczność wnosi na ramionach następcę tronu, sadza za stołem na scenie, prosi a raczej żąda by pisał, sama zaś redaguje adres gratulacyjny. Depesza wysłana do Lake Placid liczyła około 1000 słów — kosztowała depeszy pokryła publiczność, zgromadzona na widowni.

Czy dojdzie do fuzji Union — Turyści.

Od pewnego czasu toczą się pertraktacje między łódzkimi klubami Unionem i Turytami w celu utworzenia wspólnego klubu. Pertraktacje te są już na dobrej drodze i są blizkie finalizacji, przyczem ostateczna decyzja ma zapadnąć na walnym zgromadzeniu Unionu, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Możliwe, że do sfuzjonowanych klubów dołączy się również Triumf. O ile połączenie to dojdzie do skutku, nowy klub będzie posiadał kilka dobrych sekcji, jak piłkarska, tenisowa, motocyklowa, rowerowa, gier sportowych, hokejowa.

Walne zebranie piłkarzy ŁKS-u.

Walne zebranie piłkarzy ŁKS-u wybrało następujące kierownictwo na rok bieżący, kierownik sekcji prezes Konopka, członkowie pp: Kowalscy Zygmunt i Stefan, Fiszer, Miller, Rogacki, Jędraszczak i kpt. drużyny ligowej — Jasiński. Wobec odwołania przez klub sportowy Kladno, przyjazdu do Łodzi na święta Wielkanocne w celu rozegrania meczów piłkarskich, Ł.K.S. nawiązał pertraktacje z jedną z czołowych drużyn berlińskich, którą zamierza sprowadzić wspólnie z Wartą poznańską na 27 i 28 b. m.

Mistrzostwa indywidualne kobiet w ping pongu.

Zostały już ukończone zawody o indywidualne mistrzostwo Łodzi w ping pongu dla kobiet. Mistrzostwo zdobyła S. Libfeldówna (Makabi) przed Polakówną (Stern), Birwinówną (Jutrzenka) i Libfeldówną D. (Makabi). Zaznaczyć należy iż nowa mistrzyni wystąpiła w oficjalnych zawodach dopiero po raz drugi.

W Łodzi kongres ZRSS.

W dniach 9 i 10 kwietnia odbędzie się w Łodzi Kongres Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który jest zwoływany co trzy lata. W związku z tem odbędzie się w tym samym czasie w naszym mieście dwudniowy turniej w grach sportowych o puchar, z udziałem Skry i Gwiazdy z Warszawy reprezentacji Katowic, Widzewa, Turu i Sztternu z Łodzi.

Zawody bokserskie w Filharmonji.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w sali Filharmonji zawody bokserskie zakrojone na większą miarę, gdyż wezmą w nich udział czołowi zawodnicy stołecznego Jordana. Imprezę powyższą organizuje Związek „Makabi”.

Aktualja sportowe.

Hokeiści polscy zaproszeni zostali za pośrednictwem Ambasady w Paryżu do rozegrania meczu Francja — Polska w drodze powrotnej z Ameryki. Jak się dowiadujemy ani P. K. Ol. ani M. S. Z. nie mają nic przeciwko rozegraniu tego spotkania.

Polska — Austria, międzypaństwowy mecz atletyczny odbędzie się 2 kwietnia r. b. w Wiedniu. Reprezentacja Polski zestawiona zostanie, po zawodach eliminacyjnych, które odbędą się 19 i 20 marca w Łodzi.

Mistrzostwa Polski w dzwiganju ciężarów rozegraue zostaną w trójboju, a nie jak mistrzostwa okręgowe w pięcioboju.

Min. Spraw Zagr. postanowiło udzielić bezpłatnych pas portów dla całej ekspedycji sportowej z Polski na Makabiadę do Palestyny.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej

z dn. 1 marca 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.88.—

CZEKI

Gdańsk 173 65

Holandja 359.40

London 31 10

Paryż 35.10

Praga 26.41

Szwajcaria 172.90

Berlin 211.95

A K C J E

B-k Polski 88.00 87.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 89 50
5% konwersyjna 89 00
6% dolarowa 57 75
7% stabilizacyjna 56 50 56 37
10% kolejowa 104.—
8% B. G. K. 94 00
8% m. Warszawy 63 50 62 75

Komunikat.

Wzywa się wszystkie wdowy i sieroty po poległych i zaginionych w wojsku polskim, jak również i te, które nie otrzymały dotąd renty, o zapisanie się na członków do nowostworzonego Komitetu Wdów i Sierot po poległych i zaginionych w wojsku polskim.

Ponieważ Komitet ma na celu przyżycie z pomocą wszystkim tym, którzy czują się pokrzywdzonymi, wobec tego rozpoczął bardzo intensywną działalność na terenie łódzkim, dając już wyniki swojej pracy.

Zapisujcie się corychlej! Komitet mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 i załatwia wszystkie zainteresowane osoby w poniedziałki i soboty od godz. 5 do 8-ej wiecz., zaś we wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty od godz. 19-ej rano do 13-ej w południe.

Falkowski, bramkarz Garbarni, a poprzednio ŁTSG, otrzymał wykreślenie z klubu mistrza Polski.

Marchewczyka, reprezentacyjnego gracza polskiej drużyny hokejowej, czeka po powrocie z Oceanu przykry cios. Onegdaj zmarł bowiem w Krakowie ojciec jego ś. p. J. Marchewczyk.

Turniej jubileuszowy Cracovii odbędzie się w dniach 1—3 maja. W turnieju wezmą udział prócz jubilata, Wisła, Garbarnia oraz jedna drużyna zagraniczna, Vienna, Austria lub Rapid.

Rozwódka

w gł. **Norma Schearer**
 roli
 od wtorku [dn. 1] marca r. b. w kinie dźwiękowym
RAKIETA
 Sienkiewicza 40.

Dźwiękowy Kino-Teatr
 „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
 róg Kopernika

Od wtorku dnia 1 marca i dni następných
 Największy przebój sezonu. Najnowsze arcydzieło Joe May'a p. t.

Jej Ekscelencja Miłość

W roli głównej niezrównana fascynująca gwiazda Francji **ANNABELA** w innych rolach **ROGER TREVILLE, ANDRE LEFAUR, GRETA TEIMER** i ulubiony — król komików paryskich **PRINCE**

Nad program: Ciekawe aktualności i wesola farsa.

Następny program: Złodziej miłości.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
 UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ODEON

Poraz pierwszy w Łodzi.

Kto był tym pierwszym? Dreczące pytanie mężczyzny, który kocha bez pamięci swą żonę i nie zna jej przeszłości w filmie p. t.

JEJ GRZECH

z życia współczesnych małżeństw.

W roli gł. **Dorotha Mac Kæill** oraz **Joe Mc. Cvea**.

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

Do akt Nr. E. 1159 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Spicberga i składających się z 25 sztuk towaru ubraniowego, oszacowanych na sumę zł. 2400.

Łódź, dnia 25 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 2148 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Icka-Jakoba i Fajgi małż. Olszerów i składających się z mebli i kasy ogniortwałej, oszacowanych na sumę zł. 2850.—

Łódź, dnia 26 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1203 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 2-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go marca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pułkiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woznickiego i składających się z fortepianu marki „Fibiger”, oszacowanego na sumę zł. 550.—

Łódź, dnia 14 lutego 1932 r.

Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. E. 186 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gołdy Hendeles i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3530.—

Łódź, dnia 25 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1232 1931

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 marca 1932 roku, od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Widzewska Manufaktura” składających się z różnych towarów, maszyn, urządzenia biurowego i łożysk kulkowych, oszacowanych na sumę zł. 87.814 72 gr.

Łódź, dnia 25 lutego 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ

Kto chce ulokować kapitał swój

w sumie

5-10,000 zł.

na dobry procent i korzystne pewne warunki.
 Oferty sub „A. C.” do adm. pisma.



Do akt. Nr. E. 320 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 88 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 10-go marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Orlej nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Butszak i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1045.

Łódź, dnia 23 lutego 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ

Spółnika z kapitałem 10 -- 15 tys. złotych.

poszukuje do dobrze zaprowadzonego i intratnego interesu.
 Oferty sub. „J. P.” do adm. pisma.

Tanio od 2 zł. 75. Ramki do portretów

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO” ul. Kopernika Nr. 54 (Milsza). Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. —

od 2 zł. 75 **Tanio.**

DR. MED.

Edward Reicher

choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Podlewnia LUSTER Franciszka Turniaka

Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1

poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Płociniki, Kraniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:
Mateusz Mikołajczyk
 — Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
 Telefon 191-85.

Pokój umeblowany

dla samotnego pana lub pani przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Wólczarska 139 m. 16, od godz. 10 do 6 w.

Ślusarz-mechanik

młody, energiczny poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. — Oferty do administracji „Dziennika Łódzkiego”. —



Dypl. nauczyciel

STENOGRAFIJ
 udziela pojedynczo lekcji stenografii polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

Ogłoszenia drobne

2 pokoje z kuchnią bez odstępnego poszukuję.

Oferty proszę składać do Administracji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 86.

Lipa Feldblum, zamieszkały w Łodzi, Północna 12, zgubił dowód osobisty, wydany przez V Komisariat Policji Państwowej w Łodzi

Małżeństwo z wykształceniem akademickim, żona program., przyjmie do mieszkania w śródmieściu wraz z utrzymaniem i nauką uczenia, uczenie wzd. uczniów lub uczenie. Warunki skromne. — Oferty pod A. R. do Administracji ulica Dziennika Łódzkiego Piotrkowska 86.

Obiady

Biżuterję zegarki na raty, ceny gołówekowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyčajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsza zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi (zł. 3.60, na prowincji zł. 3.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.